

Samorządowe Pismo Społeczno-Kulturalne Gminy Oleśnica

OLEŚNICKIE ECHA



Nr 16 / grudzień 2014

ISSN 2080-8860

Zdrowych, radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
pełnych miłości i rodzinnego ciepła
wszystkim mieszkańcom gminy Oleśnica
życzą

Wójt Gminy Oleśnica
Leszek Juda
Leszek Juda

Przewodniczący Rady
Gminy Oleśnica
Krzysztof Ratusznik
Krzysztof Ratusznik



W NUMERZE: Z GMINY • KULTURA • Z ŻYCIA SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI • WIADOMOŚCI SPORTOWE

W skrócie ...

Niby o pasterzach str. 3



Powyborcze reminiscencje str. 4



DOŻYNKI 2014 str. 5



Widowiskowy Dzień Oleśnicy str. 6



**Koncert Zaduszkowy:
Muzyka Światła-Poezja Dusz** str. 7



**Naukowe badania
archeologiczne w Podlesiu** str. 8



Katyń – symbol nieodkryty str. 10

**PASJONACI
SĄ WŚRÓD NAS** str. 11



Borzymowska kreatywność str. 14

**Nasi najmłodsi śpiewali
św. Janowi Pawłowi II** str. 15



W naszym przedszkolu str. 16



Ze szkół str. 18



Wiadomości sportowe str. 30



► Niby o pasterzach ►

Pasterze bieżeli, gdy głos usłyszeli

Ci tytułowi pasterze przyszli mi do głowy prosto z szopki betlejemskiej. Bo uświadomiłem sobie, że gdyby teraz narodził się Jezus w naszych okolicach, to nie byłoby ani jednego pastuszka, który by pobiegł zobaczyć i uczcić to wydarzenie. Wiemy, że i dawniej nie było u nas „zawodowych” pasterzy; owszem było samo pasienie (krów, owiec, gęsi), czyli były czynności pasterskie, wykonywane na ogół przez dzieci, a w niedzielę przez wyrozumiałych tatusiów. Takie pasienie zawierało trzy elementy: trzeba było zagnać zwierzęta na „zielone pastwiska”, przypilnować, czyli mieć baczenie, żeby nie weszły w szkodę i z powrotem przygnać (napasione!) do stałego miejsca ich pobytu. Z biegiem czasu, kiedy dzieci dorosły i poszły w świat, gospodarze doszli do wniosku, że pasienie bydła można skutecznie również przy pomocy pała i łańcucha; a potem przyszła moda na pastucha elektrycznego.

Dziś nie ma bydła i owiec, nie ma łąk i pastwisk, i nie ma już kogo paść, więc nie ma też tych, co pasą. Sam zresztą nie wiem, jak to było kiedyś możliwe takie zdyscyplinowanie trzech bydląt, aby „grzecznie” chciały skubać resztki trawy na miedzy, a nie sięgać pyskiem po smaczne kąski z (sąsiedzkich) zagonów. Piszę o tym nie dlatego, że mnie zżera nostalgia i tęsknota za tym, co odeszło bezpowrotnie. Jaką zresztą narracją, jakim kluczem można otworzyć tajemnicę przemijania i odchodzenia. Odchodzą pokolenia, odchodzą maszyny, odchodzą zawody.

I tak w czasach mojego dzieciństwa w Borzymowie było trzech kowali, był krawiec i krawcowa, szewc, kołodziej, zdun, stolarz, cieśla; można było zmielić zboże na mąkę czy kaszę, można było z rzepaku „wydusić” olej; ktoś robił miotły, ktoś inny beczki i koszyki, miarki i przetaki, ktoś inny zajmował się rymarstwem. Jednym słowem: życie toczyło się starymi koleinami, według prawidła „byle do jutra”. Ale to jutro okazało się inne niż wczoraj! Chciałoby się za Psalmistą zawołać: *Lata nasze przemijają jak trawa, a Ty, Boże, trwasz na wieki*. Tak, przemijanie jest nieodłączną cechą naszego bytowania. Przemija czas, przemija nasze życie. Jedne rzeczy się kończą, inne zaczynają. Na tym polega postęp i rozwój, poprawa i rozkwit, zmiana na lepsze i koniunktura.

Wpadłem trochę w ton kaznodziejski, a chciałem tylko powiedzieć dwa hasła. Pierwsze: skoro ratujemy ginące gatunki zwierząt, może trzeba by też próbować zatrzymać (czy wskrzesić) ginące zawody! Może dałoby się zorganizować jakieś targi, festiwale wyrobów starego rzemiosła? Na Zachodzie, ale i w Polsce tu i tam robi się takie imprezy. Chyba jeszcze nie jest za późno; jeszcze żyją ci, co umieją prząść, pióra drzeć, na drutach robić, szydełkować, haftować, fujarki strugać, drewno i żelazo obrabiać. Druga sprawa: w ramach przemijania jednak pewne rzeczy wracają; i oto w karuzeli roku wróciły Godne Świąta – z Ewangelią o narodzeniu Pana Jezusa, z opłatkiem, kolędami, kolędnikami, szopką i choinkami. A przed Dzieciątkiem uklękną pasterze i królowie. Pójdźmy i my z pokłonem i dobrym słowem!

Kazimierz Wójtowicz CR



► *Powyborcze reminiscencje* ►

„Oleśnickie Echa” to czasopismo samorządowe, które nie ma ambicji ani celów politycznych, dlatego unikamy tematów mogących kojarzyć się z polityką. Trudno jednak zachować zupełną apolityczność, bo tak naprawdę jest ona czystą iluzją. Każde publicznie wypowiedziane słowo jest wyrazem naszego zaangażowania, a także usytuowania w jakimś miejscu przestrzeni społecznej i politycznej. Jeśli z klasą uczestniczymy w publicznym dyskursie, stwarzamy dobry klimat do wymiany opinii, to konsekwencją takiej postawy jest poprawianie relacji międzyludzkich, a stąd już prosta droga do arystotelesowskiej definicji polityki jako sztuki rządzenia, której celem jest dobro wspólne. Zatem, w klimacie właśnie tak rozumianej polityki, warto w spokojnym, refleksyjnym tonie wrócić do tematu wyborów samorządowych, które odbyły się 16 listopada 2014 r. Przede wszystkim chciałbym podziękować tym, którzy poszli na wybory i oddali swoje głosy. Zapewne kierowali się różnymi względami, ale bez wątplenia uczynili to głównie w poczuciu obywatelskiego obowiązku. Frekwencja na poziomie 52% (wynik w naszej gminie) nie zachwyca i wyraźnie pokazuje, że tak naprawdę wyboru dokonuje połowa dorosłego społeczeństwa. Nie ma mocnych, którzy wytypowałiby wynik wyborów przy np. 90% frekwencji. Może kiedyś społeczność jakiejś gminy zrobi niespodziankę i masowo pójdzie do głosowania? A gdyby tak stało się w naszej gminie?

Uwaga kolejna dotyczy głośnego problemu głosów nieważnych. Rodzi się pytanie: kiedy organizatorzy wyborów tak je przygotowują, żeby każdy wyborca, także ten mniej zorientowany, mógł oddać ważny głos? W wyborach władarzy gmin, a także radnych gminnych jakoś problemu nie było. Skala głosów nieważnych okazała się znikoma, a przecież głosowali ci sami obywatele. Niezależnie od kłopotów technicznych warto byłoby doprowadzić do takiej

sytuacji, w której poczucie ważności głosowania do rady powiatu i sejmiku byłoby podobne jak w przypadku wyboru wójta i radnych rady gminy. Wyższe szczeble samorządu, a więc powiat i województwo są równie istotne, bo tam decyduje się polityka regionalna. Dotyczy to przede wszystkim sejmiku, ponieważ to samorząd wojewódzki jest dysponentem ogromnych funduszy unijnych, a właśnie w wyborach do sejmiku najwięcej było głosów nieważnych. Niezależnie od oceny tegorocznych wyborów, bo w tej kwestii zdania są podzielone, wyższa frekwencja i prawidłowość głosowania niewątpliwie byłyby powodem do satysfakcji i większej wiary w siłę demokracji. Z pewnością jest nad czym pracować i dotyczy to w równym stopniu obu stron procesu wyborczego, a więc wybierających i wybieranych, a także instytucji organizujących wybory.

Słowa podziękowania i uznania kieruję do wszystkich kandydatów za postawienie siebie do dyspozycji wyborców. Wśród ubiegających się o społeczne poparcie były osoby piastujące funkcje publiczne przez wiele lat, a czasem wiele kadencji. Tym, którzy wygrali - gratuluję. Tym, którym w tych wyborach się nie powiodło, gorąco dziękuję za lata pracy na rzecz naszej wspólnoty i za współpracę, która dla mnie była budującym doświadczeniem. Poczucie dobrze wypełnionej misji jest wartością, która stanowi trwały dorobek niezależnie od chwilowych niepowodzeń i niech to będzie odpowiedzią na powyborcze rozterki. Nowym radnym życzę poczucia odpowiedzialności za wspólnotę, wytrwałości w realizacji ważnych celów i umiejętności współpracy, bo tylko w zgodzie możemy efektywnie wykorzystać czas, jaki jest przed nami.

Wójt Gminy Oleśnica
Leszek Juda

► DOŻYNKI 2014 ►

Dobrze, że w naszej parafii oleśnickiej świętuje się po chrześcijańsku dożynki. Etymologia tego słowa sygnalizuje, że zboże zostało już do ostatniego kłosa ścięte (do-żnięte), plony zebrane. Samo święto wieńczy też całoroczne prace gospodarskie, ze „wskazaniem” na żniwa, które dawniej były czasem mozolnej pracy i największej troski o plony. W tym roku gospodarzami i organizatorami dożynek byli mieszkańcy Pieczonóg. To Oni przygotowali wspaniały wieniec z kłosów, kwiatów i owoców; to Oni „zaaranżowali” kapelę i zadbali o korowód.

Uroczystość miała miejsce w kościele parafialnym, w niedzielę, 31 sierpnia 2014 roku. Przed sumą o godzinie dwunastej starosta dożynek - Wiesław Grembosz powitał wszystkich zebranych, a ks. Marka Lejczaka, proboszcza parafii, poprosił o błogosławieństwo i Mszę Św. dziękczynną za tegoroczne żniwa. Po poświęceniu w specjalnym obrzędzie wieńca dożynkowego, który niosł mieszkancki Pieczonóg w strojach ludowych, rozpoczęła się Msza Święta z kazaniem księdza prefekta Krzysztofa Cebuli. Kaznodzieja nawiązał do krzyża (na zwieńczeniu wieńca) i do słów tam umieszczonych: „*Nie zamykajcie serc*”. Słowa współgrały z Ewangelią, gdzie Piotr zostaje skarcony przez Jezusa za swoje słowa: „*Panie, niech Cię Bóg bronii! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie*”, które z jednej strony wyrażają obawę o osobę Jezusa, a z drugiej są lękiem przed przyjęciem krzyża.

Uroczystość dożynek zgromadziła sporą grupę wiernych z włodarzem gminy - Leszkiem Judą oraz z posłem Czesławem Siekierskim. Nie mogło też zabraknąć pocztów sztandarowych. Wójt i starosta dożynek na zakończenie skierowali do wszystkich słowa podziękowania. Na pewno warto obchodzić takie święta, bo one nie tylko integrują społeczność, ale też przypominają, kto jest Dawcą wszystkiego, od kogo wszystko otrzymujemy.



Pamiątkowe zdjęcie z władzami powiatowymi

Można więc powiedzieć, że w ten tak uroczysty i podniosły sposób zakończyliśmy żniwa w naszej oleśnickiej gminie. Jednak dla gospodarzy tegorocznych dożynek – mieszkańców Pieczonóg - *dożynkowa przygoda* bynajmniej jeszcze się nie skończyła. Bowiem w dniu 7 września delegacja gospodyń z Pieczonóg wraz z włodarzem naszej gminy wzięła udział w dożynkach powiatowych, w tym roku zorganizowanych w Bogorii. Do tej miejscowości przyjechały również reprezentacje wszystkich gmin naszego powiatu staszowskiego, tj.: Oleśnicy, Łubnic, Połańca, Osieka, Rytwian, Staszowa i oczywiście Bogorii.

Dożynkowe uroczystości rozpoczęły się o godzinie 9 30 prezentacją poszczególnych gmin i przygotowanych przez nie wieńców. Następnie o godz. 11.45 - przemarsz uczestników w barwnym korowodzie do Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Bogorii, gdzie o godz. 12.00 odbyła się uroczysta dożynkowa Msza Święta w intencji rolników, na której zostały poświęcone wieńce.

Po nabożeństwie korowód dożynkowy przeszedł na teren Kompleksu Sportowo Rekreacyjnego Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Bogorii, gdzie – tradycyjnie - starostwie dożynek wręczyli gospodarzowi dożynek - Staroście Powiatu Staszowskiego - Andrzejowi Kruzłowi - bochen chleba upieczonego z mąki pochodzącej z ostatnich zbiorów. W przemówieniach, jakie potem nastąpiły, powtarzały się przede wszystkim życzenia dla rolników, aby ich trud został należycie doceniony i dla nas wszystkich, aby nigdy nie zabrakło chleba na naszych stołach i aby nikt w naszej Ojczyźnie nie cierpiał głodu.

Po przemówieniach przyszła pora na rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy. Przy wyborze tego najatrakcyjniejszego uwzględniano przede wszystkim: formę, użyte materiały, walory estetyczne, tradycję ludową i sposób wykonania. Pośród wszystkich wieńców najpiękniejszym wybrano ten zrobiony przez gminę Połaniec. Oprócz konkursu w programie dożynek znalazło się wiele innych atrakcji: występy kapel i zespołów



Korowód dożynkowy przed wejściem do kościoła

ludowych, prezentacje regionalnej kultury przygotowane przez miłośników folkloru ziemi staszowskiej itp. Cieszymy się, że nasza gmina mogła brać udział w tym świętowaniu, a wyróżnienie naszego wieńca było dla nas miłym zakończeniem imprezy.

Na tym jednak dożynkowe świętowanie dla delegacji z Pieczonóg się nie kończy, bowiem 14 września uczestniczyła ona w pielgrzymce do pacanowskiego sanktuarium na uroczystości Podwyższenia Krzyża. A my ze swojej strony dziękujemy Im za zorganizowanie tegorocznych dożynek parafialnych w naszej gminie i godne reprezentowanie gminy na dożynkach powiatowych.

Tekst i zdjęcia: Beata Brykowska



Starosta dożynek - Wiesław Grembosz

Widowiskowy Dzień

Oleśnicy

W sobotę, 16 sierpnia br., swoje „rozrywkowe święto” obchodziła gmina Oleśnica. Tego dnia na mieszkańców czekało mnóstwo atrakcji, a wśród nich pokazy akrobatyki rowerowej i fire-show.

Zabawa z okazji „Dnia Oleśnicy” rozpoczęła się o godzinie 15 na boisku sportowym przy hali widowiskowo-sportowej Publicznego Gimnazjum w Oleśnicy. Na początek przygotowano specjalny program dla dzieci pod hasłem „Świat bajek i baśni”. Najmłodszy uczestnicy zabawy mogli brać udział w różnych konkursach, zawodach i turniejach.

O 16.30 odbył się pokaz trialu rowerowego, czyli jazdy przez tor przeszkód. Rowerowe akrobacje zaprezentowała Grupa LGA. Później na scenę wkroczyły zespoły muzyczne. Najpierw wystąpił zespół z pieśniami biesiadnymi, staropolskimi i góralskimi. Można było również usłyszeć białoruskie pieśni ludowe, a to dzięki zespołowi *Skazka*. Jako gwiazda wieczoru wystąpiła grupa disco polo *Skaner*. Po koncercie o godzinie 21 na widzów czekało pasjonujące widowisko fire-show, a zabawę zakończyło mocne brzmienie coverowego zespołu *Dźwięki Rocka*.

Źródło:// www.strefaimprez.pl/staszow/widowiskowy-dzien-olesnicy-221098

Ta krótka relacja, która ukazała się na stronie „*Echa Dnia*” niech będzie miłym przypomnieniem tamtego letniego dnia. Należy jednak zaznaczyć, że powyższa impreza bez sponsorów nie miałaby takiej barwnej i ciekawej oprawy. Dziękujemy więc serdecznie wszystkim ludziom dobrej woli, którzy włączyli się w naszą wspólną



Goście podczas imprezy, od lewej: Adam Siekierski, Janina Złotnik, Krzysztof Ratusznik, Czesław Siekierski, Leszek Juda, Grzegorz Forkasiewicz



Wypieki oleśnickiej piekarni

zabawę, a tym samym pomogli nam ją uatrakcyjnić. Szczególnie dziękujemy sponsorom, którzy ufundowali nagrody rzeczowe dla dzieci w panelu „Świat bajek i bajeczek”. Zakup upominków dla naszych milusińskich cieszył się nie lada powodzeniem. Chyba żadne dziecko nie wyszło z imprezy bez prezentu.

Naszymi sponsorami byli: Krakowski Bank Spółdzielczy oddział w Oleśnicy – reprezentowany przez dyrektora - p. Stanisława Mazura; *Delikatesy Centrum* w Oleśnicy; Przedsiębiorstwo Transportowo-Uslugowe w osobie p. Zbigniewa Rogowskiego; Zakład Remontowo Budowlany *BUDKOM* p. Leszka Świątka; Przedsiębiorstwo Transportowo-Uslugowe p. Jerzego Polaka oraz p. Tadeusz Marciniak. Dziękujemy także za wsparcie: Radzie Sołeckiej w Oleśnicy, Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska *SCH*, Zajazdowi *OAZA*, a także radnemu gminy - Wiesławowi Czuprynowi, który bardzo aktywnie włączył się w przygotowanie powyższej imprezy.

Redakcja



Pokaz trialu rowerowego

Koncert Zaduszkowy: *Muzyka Światła-Poezja Dusz*

Jesień, zwłaszcza późna jesień - listopad, niejako już sama z siebie skłania do refleksji, do zadumy, szczególnie nad przemijaniem, nad śmiercią. Opadające liście przypominają nam, że my też jesteśmy częścią przyrody i owo przemijanie, obumieranie natury, które jesienią staje się szczególnie zauważalne, nas też w jakiś sposób dotyczy. My również, jak owe liście, pewnego dnia oderwiemy się od drzewa życia i opadniemy w inną rzeczywistość. Jaką?

To pytanie, czy jest „coś” poza grobem, czy istnieje „coś”, co może przetrwać śmierć, zadawał sobie człowiek chyba już od początku swojego istnienia i nie przestało ono być aktualne również dzisiaj.

W takie pełne nostalgii i zadumy klimaty listopadowych zamyśleń wprowadził nas zaduszkowy koncert, który odbył się w kościele parafialnym, w niedzielę, w dniu wspomnienia zmarłych, tj. 2 listopada br.

Ponadgodzinny program koncertu, który nosił tytuł *Muzyka światła - Poezja dusz*, wypełnił śpiew operowy Joanny Woś oraz recytacje poezji- Ewy Karaśkiewicz. Artystkom akompaniowała na keyboardzie Ewa Szpakowska.

Pani Joanna, która zupełnie zasłużenie, została nazwana **królową polskiego belcanta** - jest laureatką wielu prestiżowych konkursów i festiwali. Została uhonorowana m. in.: I nagrodą na Międzynarodowym Konkursie Wokalnym w Bilbao, jest również wielokrotną laureatką nagrody krytyków muzycznych - Złote Maski. W jej repertuarze tym razem znalazły się arie operowe Wolfganga Amadeusza Mozarta i Jana Sebastiana Bacha, jak również pieśni Fryderyka Chopina.



Licznie przybyła na koncert publiczność (a należy podkreślić, że zaszczytli nas swą obecnością nie tylko mieszkańcy naszej gminy, ale również wiele osób spoza jej terenu) była zachwycona pięknem śpiewu, siłą i czystością głosu Artystki (głosu, który zdawał się niemal całkowicie wypełniać wnętrze naszej świątyni), jak i również oczarowana niezwykle ujmującą osobowością i urodą Pani Joanny. Gromkie brawa oraz owacje publiczności „wymusiły” na Pani Joasi bis i wtedy artystka raczyła nas arią „Trawiaty”.

Pani Ewa z kolei zjednała sobie obecnych niezwykle wyrazistą recytacją *Koncertu Jankiela*, którą publiczność nagrodziła gromką owacją.

Koncert *Muzyka światła - Poezja dusz* był już któryś z kolei z cyklu koncertów muzyki poważnej organizowanych przez naszą gminę. Przypomnijmy, że mury naszego kościoła gościły wielu znanych ludzi ze świata kultury m. in.: popularną aktorkę filmową i teatralną Annę

Romantowską, Roberta Grudnia - muzyka i kompozytora, artystów *Kwartetu Smyczkowego* Filharmonii Świętokrzyskiej, *Trio Łódzko Chojnickiego* z recitalem piosenek Jacka Kaczmarskiego, grupę *Colegium Musicum* Filharmonii Świętokrzyskiej.

Tak jak pisałam już we wcześniejszych numerach gazetki organizowanie tego typu koncertów ma na celu: z jednej strony pomóc nam w głębszym, lepszym przeżywaniu takich szczególnych dni, jak np. Dzień Niepodległości czy jak w tym roku Dzień Wspomnienia Zmarłych. Chcemy też przyczynić się do nadania tym dniom bardziej uroczystego, podniosłego charakteru; do przełamania tego - dosyć powszechnego w naszej rzeczywistości - stereotypu, że wszystkie święta wyglądają tak samo, tzn. sprowadzają do rodzinnego spotkania za stołem, co samo w sobie nie jest złe, ale wydaje się niewystarczające i pozostawia pewien niedosyt.

A może udział w takich koncertach pomoże nam odkryć owe nieprzemijające wartości, dla których warto żyć, a czasami warto i umierać?

Tekst i zdjęcia: Beata Brykowska



Artystki, od lewej: Ewa Karaśkiewicz, Joanna Woś, Ewa Szpakowska

► Naukowe badania archeologiczne w Podlesiu ►

W dniach od 26 sierpnia do 10 września w Podlesiu – Zadworzu, na działce rolnej p. Mariana Piekuta, ok. 400m na południe od drogi powiatowej, grupa archeologów z Uniwersytetu Warszawskiego przeprowadziła badania archeologiczne.

Należałoby się od razu zapytać: skąd archeolodzy w Podlesiu? Wszystko zaczęło się wiele lat wcześniej. Obecny sołtys p. Marian Piekut, podczas uprawy roli i innych prac gospodarczych, znajdował pamiątki z odległej przeszłości: skorupy z naczyń glinianych, fragmenty kamiennych żaren czy narzędzia wykonane z krzemienia. Gromadził znaleziska i próbował ustalić kto i w jakim okresie te przedmioty używał. Jednocześnie interesował się pozostałościami po cmentarzysku na działce p. Mariana Buby, gdzie łatwo można było znaleźć ślady po dawnych pochówkach popielnicowych. W 2011r. p. Marian kilka skorup przekazał Agnieszce Poniewierskiej - studentce Wydziału Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Agnieszka mieszka w Busku, ale jej rodzice pochodzą z Podlesia i Oleśnicy. Na uczelni zainteresowano się znaleziskiem, bowiem okazało się, że są to materiały kultury ceramiki wstęgowej rytej (KCWR), czyli społeczności pierwszych rolników na ziemiach polskich.

Nazwa kultury pochodzi od kulistej formy naczyń glinianych zdobionych ornamentem rytym w postaci wstęg spiralnych i innych wątków geometrycznych. Przedstawiciele tej kultury przywędrowali z Półwyspu Bałkańskiego na obszar dzisiejszej Polski przez Bramę Morawską i Kotlinę



Kłodzką. Posiadali umiejętność uprawy roli: siali prymitywną odmianę pszenicy płaskurki, jęczmień, proso, groch, soczewicę, a także zajmowali się hodowlą bydła, owiec, kóz. Stąd też swoje osady zakładali na żyznych tarasach rzecznych (podwyższeniach terenu w pobliżu rzek). Właśnie ta lokalizacja idealnie pasuje do osady w Podlesiu. „Wstęgowcy” budowali spore osady składające się zazwyczaj z kilku dużych (nawet 50m długości) domów drewnianych o konstrukcji słupowej, których ściany wypełniane były plecionką uszczelnianą gliną. W każdym domu mieszkało kilka rodzin, była też część gospodarcza i hodowlana. Znaleziska, a przede wszystkim tzw. rdzenie krzemienne świadczą, że w tym miejscu wyrabiano narzędzia z tego surowca. Służyły one do wielu prac gospodarczych: krojenie mięsa, oddzielanie mięsa od skóry zwierzęcia, wykonywanie innych narzędzi i przedmiotów

z kości, rogów, kamienia, drewna. Z kolei znalezione narzędzia kamienne w kształcie motyki, służyły do prymitywnej uprawy roli. Na tych ziemiach kultura KCWR zetknęła się z ludnością autochtoniczną z okresu mezolitu, zajmującą się głównie zbieractwem i myślistwem. Społeczności te na pewno konkurowały i walczyły z sobą, ale również przenikały się wzajemnie, przejmując od siebie różne umiejętności i wymieniając się dobrami i osiągnięciami. W końcu prawdopodobnie doszło do pełnej asymilacji.

W styczniu 2014 r. zrobiono rozpoznanie w terenie, a następnie po uzyskaniu odpowiednich zezwoleń od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz właścicieli gruntów przystąpiono do pracy.

Do Podlesia przyjechała grupa 6 badaczy składająca się ze studentów i absolwentów Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego (IAUW), pod kierownictwem p. mgr Artura Grabarka. Gościnnie przez kilka dni do grupy dołączyli dwaj inni archeolodzy: pracownik Ministerstwa Kultury p. mgr Paweł Kobek oraz pracownik naukowy Instytutu Archeologii UW p. dr Adam Waluś. Grupa kwaterowała w Zajeździe „OAZA” w Oleśnicy. Pracę rozpoczęto od zdjęcia warstwy ziemi ornej o miąższości około 0,3 m, następnie bardzo dokładnie wyeksplorowano warstwę czarnej ziemi, której grubość wahała się od 0,5 – 0,8 m. W wykopie o powierzchni 75 m² (5x15 m) odnaleziono kilka tysięcy zabytków: fragmentów naczyń ceramicznych wykonanych ręcznie, niektóre były bogato zdobione. Ponadto narzędzia kamienne i krzemienne (m.in. z krzemienia świeciechowskiego spod Annapola, czekoladowego oraz jurajskiego), obsydiany (narzędzia z naturalnego szkła wulkanicznego, pochodzące prawdopodobnie z południowej Słowacji), a także zęby przeżuwaczy, które pozwolą w dalszej analizie ustalić rodzaj diety ówczesnych rolników. Wszystkie znaleziska pochodzą z okresu neolitu i należą do Kultury Ceramiki Wstęgowej Rytej. Wstępne datowanie pozyskanych materiałów pozwala ustalić chronologię stanowiska na przynajmniej 5400-5100 p.n.e., a więc przynajmniej sprzed ok. 7000 lat, a może po wnikliwej analizie nawet i na 7500 lat. Na szczególną uwagę zasługuje odkrycie konstrukcji mieszkalnej, w której znaleziono ułamki skorup, motyki kamienne, fragmenty rozcieraczy oraz żarna, a także kilkaset zabytków wykonanych z krzemienia i obsydianu. Niestety, ze względu na fakt, że omawiany obiekt znajduje się tuż przy granicy działki, archeologom nie udało się określić dokładnych wymiarów domostwa. Co ciekawe, poniżej odkryto również duże zagłębienie o głębokości ponad 2m, prawdopodobnie była to jama o charakterze spichlerza lub osadnik/studnia. Z informacji uzyskanych od mgr A. Grabarka wynika, że stanowisko archeologiczne na działce p. Mariana Piekuta,

ze względu na ilość i różnorodność znalezisk, jest **rewelacyjne**.

Wszystkie znalezione przedmioty zostały już wstępnie oczyszczone przez archeologów. Przed nimi jeszcze wielka praca dalszego badania i skatalogowania znalezisk oraz wykonania całej dokumentacji badań. Wyniki będą opublikowane w formie wydania naukowego, ale również będą dostępne na stronie internetowej Uniwersytetu Warszawskiego w formacie PDF, ale to dopiero w przyszłym

roku. Archeolodzy planują wracać do Podlesia i kontynuować badania, być może w dużo większym zakresie. Zależy to przede wszystkim od środków finansowych.

Warte podkreślenia jest to, że osada KCWR w Podlesiu ma szczególny charakter, bowiem bardzo ciężko jest znaleźć stanowisko tej społeczności, które nie zostało zniszczone, ani przez późniejsze kultury, ani wskutek głębokiej orki. Już sam ten fakt podnosi rangę odkrycia tego stanowiska do poziomu ewenementu w skali kraju, a jeśli do tego dodamy kilka tysięcy zabytków z zaledwie 0,75 ara, to aż trudno sobie

wyobrazić z jaką rewelacyjną sytuacją mamy do czynienia. Niech na wyobraźnię Państwa podziela fakt, że odsłaniając tajemnice przeszłości mamy styczność z osadą pozostawioną przez ówczesnych rolników, która nie widziała światła dziennego przez 7000 lat. Wszystkie zabytki leżą tak jak nasi przodkowie zostawili je 230 pokoleń temu.

Miejsce wykopalisk było przedmiotem zainteresowania mieszkańców Podlesia jak również młodzieży szkolnej ze Szkoły Podstawowej w Oleśnicy. Znaleziska dają nam nowe wyobrażenie o prehistorii naszych okolic. Na tysiące lat przed osiedleniem się Słowian, bo to historia zaledwie trochę dłuższa niż 1 tysiąc lat, żyły społeczności o już rozwiniętej kulturze i umiejętnościach. Daje nam to wiele do myślenia o tym co za nami i co jeszcze przed nami. Codziennie patrząc ze swego podwórza na hałdy ziemi przy stanowisku archeologicznym pośród żółto – zielonej uprawy gorczycy, wyobrażałem sobie na górze duże drewniane budynki i dym z palenisk snujący się nad nimi.

Równocześnie prowadzono badania innego stanowiska w tej miejscowości. Na działce p. Mariana Buby przed wjazdem do Podlesia od strony Oleśnicy, w wyniku badań potwierdziły się wcześniejsze przypuszczenia, że teren ten kryje ciepłopalne pochówki popielnicowe kultury łużyckiej z epoki brązu, z dużo późniejszego okresu, bo ok. 2,5 – 3 tys. lat temu. Jest duże prawdopodobieństwo, że w pobliżu była również osada z tego okresu. Znalezisko to jest jednak bardziej powszechne i mniej cenne od poprzedniego.

Do artykułu wykorzystałem:

1. Informacje udzielane przez mgr Artura Grabarka i Mariana Piekuta,
2. Własne obserwacje z prowadzonych prac badawczych,
3. pl.wikipedia.org

► *Katyń – symbol nieodkryty* ►

c.d. o skutkach Katynia poza świadomością powszechną

Minęła już dawno 70 rocznica mordu w Katyniu, upłynęło już ponad 20 lat od daty upadku dyktatury komunistycznej, a świadomość historyczna ludobójstwa komunistycznego jest wciąż w społeczeństwie polskim bardzo mała. Same zaś konsekwencje Katyńskiej zbrodni w dziejach Polski są problemem praktycznie nieznanym. Nie znajdują ani specjalnego zainteresowania ani nie mają powszechnego posłuchu. Są nadal poza świadomością społeczną. Dlaczego? Katyńskie rodziny żyły z gorzką prawdą, że Katynia nie osądzono, zbrodniarzy nie ukarano. Katyń spowiło milczenie świata i ludowego państwa na lat kilkadziesiąt. Katyń był przeszkodą dla jednych, strachem dla pozostałych. Prawda odważnych, nie miała w takim kontekście społecznym siły przebicia. I dziś przesłanki na odkrycie całej prawdy wskazują na fiasko oficjalnych poczynań. Dlatego odnajdywane Katyńskie okrucy wydają się być tak ważnymi w budowaniu świadomości historycznej. Warto więc było przypomnieć tych kilka nazwisk Katyńczyków, czy choćby ludzi naznaczonych Katyniem i ich rodzin. Również w odbiorze przeciętnego człowieka, do świadomości i serca przemawia sugestywniej czynnik ludzki, emocje, znany konkretnie, poznane, piękne i tragiczne życie, a nie suche informacje i uogólnienia, teoria. W przypadku Katynia będą to problemy i fakty, które są praktycznie poza warsztatem pracy zawodowej historyka czy zainteresowaniami moralisty i polityka. Są przecież, w skali dokonanej zbrodni znikomym elementem. Lokalnie, przypominają nazwiska ofiar, przywracają pamięć przedwojennych elit na terenach, gdzie działały i żyły później w zapomnieniu ich rodziny. Budzą w mieszkańcach refleksje nie tylko z powodu złożonej przez nich ofiary życia w walce o wolność. Przypominają swój wkład w rozwój miasta i społeczności. Swój ethos.

W przypadku Eugeniusza Budzyńskiego będzie to rozwój uzdrowiska, któremu chciał nadać przynajmniej krajową rangę. Sam, z racji swej funkcji, wykształcenia, społecznikostwa i pracy naukowej, tworzył mocną, lokalną elitę intelektualną, uzdrowską społeczność i wspólnotę szczepiąc w niej nie tylko rzetelność zawodową, ale także, w najczystszej formie, polskiego ducha.

Swojej polskiej, żołnierskiej przysiędze i misji lekarza był wierny do końca. Pokazał praktycznie, co to jest - honor polskiego oficera i misja wojennego lekarza. Spotkała go za to haniebna śmierć. Strzał w tył głowy. A później milczenie, tragiczne losy rodziny, w końcu, konfiskata majątku - w nagrodę od nowych władz.

To samo można powiedzieć o dwóch stryjecznych braciach: Zbigniewie i Gustawie Zaborowskich, prowadzących swój majątek - Brody koło Oleśnicy.

Ziemianie, z ładną, patriotyczną kartą. Obydwaj ochotnicy w kampanii wrześniowej - znaleźli się na Liście Katyńskiej. W ich dworze, leżącym na linii I Frontu Ukraińskiego, w roku 1945 stacjonował Koniew. Ojciec straconego syna musiał gościć pod swym dachem przedstawiciela zbrodniczego systemu, który mu go zabrał.

Po wojnie, majątku, prowadzonego już bez nich, młodych i energicznych, nie udało się uratować. Ich Katyńskie losy dotąd były nieznane, by nie powiedzieć, zafałszowane. Śmierć, utrata praw obywatelskich, konfiskata majątku spotkała też kontynuatora ich wspólnego etosu - Jerzego Jaskulskiego „Zagończyka”, tego, który nie tylko walczył, ale próbował wypełnić w społecznej świadomości powojennej ich Katyńską lukę historyczną. Żądał dla Katynia Norymbergi.

Dziś można już, z trudem co prawda, zawalczyć znów o przywrócenie pamięci i należnych praw takim jak oni. I czynić to należy nie tylko w imię ludzkiej przyzwoitości. Przywracanie obrazu takich ludzi może stać się wskazówką dla nas, jakie powinny być elity narodu w naszych mniejszych i większych środowiskach. To również nauka, kogo i z jaką społeczną szkodą straciliśmy w zbrodni dotąd nie osądzonej, w zbrodni praktycznie mało znanej. Ta pamięć powinna wzbudzić refleksje o skutkach takich strat dla powojennego życia w Polsce.

Jak widać, choćby na przykładzie prezentowanych tu biografii, straty Katyńskie powstawały w środowiskach kulturotwórczych inteligencji: nauczycieli, lekarzy, wojskowych, ziemian. Do nich należy jeszcze dodać profesorów, księży, prawników i twórców wszelkiej sztuki. Powojenne losy pokazały, że Sowietom i Niemcom wiedzieli co robią mordując elitę intelektualną Polaków w myśl hasła, że narodu, który nie posiada inteligencji, po prostu nie ma. Bo nie ma kto tworzyć jego tożsamości, wzorca osobowo-moralnego, nie ma go kto bronić i wskazywać słusznej drogi myślenia. I prawie im się to udało. Dziś nadal, niełatwo jest mówić o polskiej martyrologii na Wschodzie, jeszcze trudniej o niej pisać, zmagając się z widocznymi trendami polityki Rosji i Zachodu. Trudno przebić się z prawdą, gdy przeciętny, już nie tylko Europejczyk, ale sam Polak wie tylko, że wojnę wywołali jacyś naziści, natomiast Stalin kojarzy się z wyzwoleniem Europy, w tym Polski spod niemieckiej okupacji. O Katyniu zaś, podstawową wiedzę prezentuje mniej niż 30 % Polaków.

Jak w takiej sytuacji wypełniać lukę w świadomości historycznej? Jak walczyć o osądzenie zbrodni?

Katyń dalej z trudem toruje sobie drogę do świadomości społecznej. Ale jak może być inaczej, nawet przy absolutnym samozaparciu tego coraz zmniejszającego się w sposób naturalny kręgu ludzi, którzy o niego walczą, skoro walcząc o sprawiedliwość i pamięć trafiają na uniki i przepychanki, grę na zwłokę lub mur milczenia oficjalnych czynników? Tak przecież można określić nawet i proces o rehabilitację ofiar tej zbrodni politycznej trwający już sporo lat.

Na indywidualne prośby o taką rehabilitację przed laty, Rosja odpowiadała najczęściej, że: „...do sprawy rehabilitacji można powrócić po zakończeniu rosyjskiego śledztwa”. Jakby w odpowiedzi, w 2004 roku Główna Prokuratura Wojskowa Rosji umorzyła śledztwo nr 159 w sprawie zbrodni katyńskiej. I znów trwały skargi i prośby o rehabilitację pomordowanych i odtajnienie wyników tego rosyjskiego śledztwa. Bez powodzenia. Czy wyznaczona na 6 X rozprawa przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka nad dokonaną z premedytacją na obywatelach polskich zbrodnią przez sąsiednie państwo coś zmieni?

Witomiła Wołk-Jezierska, córka zamordowanego w Katyniu por. art. Wincentego Wołka w swoim artykule¹ wypowiada gorzką prawdę: „Trzeba powiedzieć, że wszelkie deklaracje i apele oraz stwierdzenia o „staraniu się o prawdę katyńską” pozostaną zawsze wyłącznie „na papierze”, ponieważ nie mają prawnych konsekwencji. Szkoda-trzeba było postarać się o Trybunał typu Norymberga, aby zrealizować swoje postulaty i apele”. I dodaje: „Zastanawia nas brak wsparcia, gdy chodzi o załatwienie rozliczenia tej, niby wszystkich obchodzącej zbrodni katyńskiej”. Brak wsparcia w podstawowych czasach działań.

Tak właśnie dzieje się poza oficjalnymi deklaracjami i gestami, poza powszechną świadomością społeczną. Tak wyglądają skutki nierozliczonej dotąd zbrodni Katyńskiej, które wydają się nie mieć końca.

Teresa Romańska Faćiszewska

¹Witomiła Wołk-Jezierska, Katyń bez Norymbergi, Nasz Dziennik, 2011-07-19, s.23.

PASJONACI

SĄ WŚRÓD NAS

...pod takim tytułem pragniemy rozpocząć cykl artykułów poświęconych odkrywaniu naprawdę ciekawych ludzi, którzy mieszkają wśród nas, a z których istnienia czasami nawet nie zdajemy sobie sprawy. Mass media nieustannie raczą nas informacjami z życia tzw. gwiazd. Informacje te zresztą najczęściej ograniczają się do skandali towarzyskich, w jakie te „gwiazdy” są zamieszane. Zapatrzeni w telewizor, w Internet, w okładki kolorowych czasopism, często nie widzimy, że naprawdę interesujący ludzie, prawdziwe gwiazdy, których życie, pasje, zainteresowania warto poznać, mieszkają w naszej gminie, w naszej wiosce, w sąsiednim domu... Nasi gminni pasjonaci to niekoniecznie osoby, które robią jakieś niezwykle rzeczy, biją rekordy Guinnessa, czy coś takiego, to raczej ludzie, którzy mają jakieś ciekawe zainteresowania, życiowe pasje, które sprawiają, że ich życie jest bardziej urozmaicone, ciekawsze, pełniejsze, i którzy (mamy taką nadzieję) mogą się z nami nimi podzielić oraz „zarażać” nas nimi.

Nasz cykl rozpoczynamy, odwiedzając Wojnów, konkretnie pasiekę pana Cezarego Siekańskiego. Pan Czarek powszechnie znany jest w naszej gminie ze swojego zainteresowania pszczołami, ale być może nie wszyscy wiedzą, że jego miłość do tych pracowitych owadów przyniosła mu dużo szersze uznanie w świecie pszczelarzy z naszego województwa i nie tylko, czego dowodem są liczne dyplomy, certyfikaty, tytuł mistrza pszczelarskiego i wreszcie pełniona przez jakiś czas funkcja prezesa Rejonowego Związku Pszczelarzy.

Czy pochodzi Pan z rodziny pszczelarzy? Jak to wszystko się zaczęło, skąd ta miłość do pszczół?

Cezary Siekański: Odkąd sięgam pamięcią, w posiadaniu naszej rodziny zawsze były ule; miał je pradziadek, dziadek, potem ojciec. Tak więc rosnę w „towarzystwie” tych owadów. Pierwszych szlifów nabierałem od ojca, który miał dość pokaźną pasiekę w granicach 40-50 uli. Ja obecnie mam ich więcej. Już na samym początku muszę zaznaczyć, że dbanie o pszczoły i ich kondycję jest bardzo trudne. U nas pszczelarzy słowo „kondycja” oznacza zdrowie owadów. Dbamy o nie, podając odpowiednie środki profilaktyczne lub, gdy owady zachorują, poprzez



odpowiednie leki. W wypadku pasieki ekologicznej również podawane środki powinny być ekologiczne; najczęściej są to: olejki eteryczne i zioła, takie jak melisa, mięta, czosnek oraz kwas mrówkowy, octowy i szczawiowy.

Co to znaczy „pasieka ekologiczna”?

To co jest najważniejsze w pszczelej ekologii – to lokalizacja pasieki z dala od wysypisk śmieci, spalarni, autostrad, wzmożonego ruchu itp. Jako ciekawostkę podam, że nasza gmina jest pod tym względem bardzo dobrze usytuowana. Większość jej terytorium w 80% spełnia wymagania stawiane pasiece ekologicznej, a jest też sporo takich miejsc, które te wymagania spełniają w 100%. Ważne są także „mieszkania” pszczół, czyli ule. Powinny być one drewniane, słomiane lub z trzciny. Niedopuszczalne są ule ze styropianu lub poliuretanu. Pożywienie ekologiczne - czyli cukier ekologiczny z buraków lub trzciny cukrowej. Następnie ważna jest selekcja pszczół, odpowiednie leczenie olejkami, kwasami, a także to, aby pasieka była zarejestrowana u powiatowego lekarza weterynarii i była pod jego opieką. To tylko niektóre z kryteriów, które wymieniłem, bo tak naprawdę jest ich cała masa. Jeśli pszczelarz dba o to wszystko, możemy mieć pewność, że spożywamy zdrowy ekologiczny miód.

Czy aby poprawić kondycję pszczół w pasiece, dokonuje się selekcji najlepszych rojów do dalszej hodowli? W jaki sposób to się odbywa?

U mnie pszczoły są selekcjonowane poprzez: miododajność, czystość i łagodność. Każdy ul posiada kartę ulową (w której jest odznaczony: rok założenia ula, nr rodziny, kolor matki, jej pochodzenie tj. dostawca, rasa, linia) oraz „stan rodziny” czyli ula przed zimowlą i po zimowli (znaczenie tego słowa u nas pszczelarzy oznacza: największą aktywność pszczół), a także podawane leki, karmienie, wydajność. Każdy ul posiada taką kartę, która ułatwia pracę.

Jak wygląda praca w pasiece? Czy służy zdrowiu, czy jest bardzo trudna? Wiele osób boi się pszczół, a dokładnie tego, że mogą użądlić. Czy za każdym razem, zbliżając się do pasieki, zakłada Pan kapelusz i ubrania ochronne?

Wzmożony ruch zaczyna się wiosną, od kwitnienia, gdy zaczynają kwitnąć sady, a na polach i łąkach pojawiają się pierwsze kwiaty. Jest to też czas niesamowitego rozwoju pszczelich rodzin. Po okresie kwitnienia robię przegląd pasieki. Oceniam stan zdrowia pszczół i siłę każdej rodziny. Słabe rodziny są wzmacniane przez dodatek z innego ula, gdzie pszczoły są zdrowsze i silniejsze; jest tzw. wyrównywanie siły rodzin. Po dokonaniu przeglądu zakładam miodnie (to jest taka nadstawka, w której zbiera się nektar). W zależności od stanu pogody po ok. 3-4 tyg. mam pierwszy miód. Ważne



u nas pszczelarzy jest także to, aby wywozić swoje owady na różne plantacje bogate w rośliny tj. borówka amerykańska, rzepak, gryka, malina, spadź jodłową, w którą obfituje Puszcza Świętokrzyska.

Jeśli ma się dużo uli, to naprawdę pracy jest moc i trzeba przyznać, że to pasja, która kosztuje dużo wysiłku, a przynosi niewiele dochodu. Latem, kiedy jest gorąco, od 25-do 30 stopni, ubieram się w kombinezon i idę wybierać miód. Pot leje się z czoła, ale ja wiem, że to jest najlepszy czas, bowiem owady przy takich temperaturach są spokojne i mniej czujne. A trzeba powiedzieć, że potrafią one wyczuć zmiany atmosferyczne, np. burze, wtedy są mocno pobudzone - to takie małe barometry. Kiedy je bacznie obserwuję, z łatwością mogę wyczuć zmiany pogody, a także ich nastrój i dlatego wiem, kiedy jest najlepszy czas na zbiór. Osobiście uważam, że powiedzenie, iż pszczoły są niebezpieczne jest mocno przesadzone. To nie koniec mojej pracy, bowiem kiedy znajdę wolną chwilę, wyrabiam świeczki z wosku pszczelego. Posiada on właściwości lecznicze, kojące, ale także i relaksacyjne. Dodatkowym atutem jest to, że doskonale wytrąca metale ciężkie z powietrza, neutralizuje negatywne skutki promieniowania wielu urządzeń codziennego użytku (tj. telewizora, mikrofal, komputera). Zaledwie kilkadziesiąt minut dziennie (od 10-20) obcowania przy zapalanej świecy pszczelej zdecydowanie poprawia samopoczucie i wzmacnia organizm.

Tyle się słyszy, że pszczoły to takie inteligentne owady, które urzekają nie tylko pszczelarzy. Wielu naukowców zajmuje się badaniem ich zwyczajów i zachowania. Czy mógłby nam Pan coś o tym opowiedzieć?

Tak, to prawda. Są to zwyczaje, które fascynują człowieka od tysięcy lat i chyba przez to właśnie darzymy te owady tak wielkim szacunkiem. Otóż w pszczelim roju panuje ścisła hierarchia i każda pszczoła wie, kiedy i gdzie powinna się znaleźć. Na samym szczycie zasiada królowa – w pełni rozwinięta pszczoła – matka, która zajmuje się składaniem jaj, by pszczela rodzina rosła w siłę. Królową opiekuje się grupa robotnic (tzw. świta), które przygotowują dla niej pokarm – mleczko pszczele. Mleczko można nazwać źródłem wiecznej młodości, gdyż w porównaniu z krótkim, czterdziestodniowym życiem zwykłej robotnicy, królowa matka przeżywa około pięciu, sześciu lat. Mleczko powoduje też, że matka jest dwukrotnie większa od pszczoły – robotnicy. O swoich potrzebach zawiadamia ona królewską służbę za pomocą feromonów. Pszczelie społeczeństwo słucha się królowej tak długo, jak spełnia ona swoje zadania. Służące hodują następczynię tronu już za życia matki. Ważne jest też, że każdy ul ma swój zapach. Pszczoły intruza z innego ula zaraz wyczują i jeśli przez przypadek trafi do ich ula, ale bez „bagażu” z nektarem, od razu zostaje przez nie zabity. W ulu znajdują się robotnice wielozadaniowe. W zależności od wieku zajmują się czym innym i mają ściśle określoną ścieżkę „kariery zawodowej” w roju. Zaczynają od sprzątania ula. Po jednym dniu awansują na karmicielki. Wtedy pilnują, by czerw (rozwijające się w gnieździe larwy pszczoł) miał wystarczającą ilość pokarmu. Następnym szczeblem pszczelej „kariery” jest wytapianie wosku i budowa plastrów, w których składany jest miód, a w niektórych komórkach jaja. Starsze pszczoły zajmują się odbieraniem nektaru i pyłku od zbieraczek oraz wytwarzaniem miodu i mleczka. Istotną rolę w życiu młodej pszczoły jest stróżowanie gniazda. Najwyższym stopniem w „karierze” pszczoły jest zostanie zbieraczką. Może rozwinąć skrzydła i latać po nektar, pyłek i wodę. Niezwykłym zjawiskiem jest język pszczoł. Dokładne informacje na temat drogi, odległości oraz prawdopodobnych zagrożeń przekazują zbieraczkom oblatywaczki – pszczoły zwiadowcy – szukający nowego źródła pokarmu. Wszystkie te wiadomości pszczoły przekazują sobie za pomocą tańca – jest on formą komunikacji tych owadów. Na stanowisku zbieraczki pszczoła zostaje do końca swoich dni. Pewnego dnia po prostu pszczoła nie wraca do gniazda. Pada z wycieńczenia lub broni roju w samobójczej walce



(atakując przeciwnika swoim żądłem jednokrotnego użytku). Tylko królowa może dozować jad i nie ginie po użądleniu. Trochę inaczej wygląda życie w pszczelej rodzinie zimą. Nie ma kwiatów do oblatywania, a najistotniejszą funkcją jest dozowanie pokarmu i utrzymanie stałej temperatury gniazda (w roju zawsze utrzymuje się temperatura 35 stopni), by przetrwać do wiosny. Zimowe robotnice żyją około pół roku i nigdy nie widzą słońca. Jak widać, to wspaniałe miniaturowe społeczeństwo jest bardzo dobrze funkcjonującym organizmem.

A może coś o miodzie - słodkości, która posiada wiele właściwości i to nie tylko smakowych, leczniczych, ale i bakteriobójczych?

Na wyprodukowanie kilograma miodu potrzeba ok. 3 kilogramów nektaru. Litr miodu waży 1,35-1,45 kg. Na jeden kilogram miodu owady muszą odwiedzić od 8,5 do 20 milionów kwiatów. Pszczoły zbieraczki, aby zebrać 1 litr nektaru (potoki) wykonują 20 tysięcy lotów, z którego powstanie 150 g dojrzałego miodu, a do wyprodukowania 1 kg miodu przy średniej długości lotu 800 m pszczoła musi pokonać trasę ok. 40 tys. km (okrażenie kuli ziemskiej). Przeciętny zasięg lotu pszczoły po nektar to 3 km maksymalny to 9 km. Pszczoła robotnica żyje 4 tygodnie latem, a zimą 6 miesięcy, natomiast królowa około 5 -6 lat. Pszczoła lotna wylatuje 10-15 razy dziennie – czas lotu to 20-40 min., odpoczynek 5 min. W okresie letnim silny rój może liczyć od 80 do 100 tys. osobników, średni od 50-do 70 tys., 2/3 lotu to pszczoły młode-1/3 to pszczoły lotne. Królowa żyje tak długo poprzez jej wyjątkowe traktowanie, o którym wspominałem.

Co Pana najbardziej urzekło w tych owadach?

W sezonie letnim, kiedy obchodzę codziennie pasiekę, niesamowite jest to, kiedy wchodzę na plac, pszczoły robią nad moja głową oblot. Ja to nazywam tańcem „powitalnym” i nigdy mnie nie żądają. Wydaje się, że mnie witają z radością. Ciekawe jest także to, że owady chore, słabe wychodzą przed ul i tym samym dają mi znak, że czegoś ode mnie chcą. Tak jak mówiłem jestem pełen podziwu dla hierarchii w ulu. Chciałbym, aby ludzie, patrząc na świat pszczoł, pewnie ich zwyczaje wprowadzili we własne życie, przez co zapewne stałoby się ono bardziej zdrowe i przejrzyste. Jeśli ktoś "złapie" pszczelego bakcyła i chciałby się dowiedzieć czegoś więcej - zapraszam, chętnie służę pomocą.

**Dziękuję za rozmowę.
Beata Brykowska**

► **Borzymowska kreatywność** ►

„...swoją kreatywnością Borzymów mógłby odzielić nie tylko gminę, ale i powiat...”

To cytata z notki, jaka o nas, o mieszkańcach Borzymowa i o naszym Borzymowskim Klubie Inicjatyw Kulturalnych, ukazała się na stronie organizacji pozarządowych <http://www.ngo.pl/>. Ta niezwykle pozytywna opinia jest wynikiem naszej współpracy z polsko-amerykańską Fundacją Wolności i Aktywizacji Rozwoju Młodzieży FARMA. W poprzednim numerze „*Oleśnickich Ech*” informowaliśmy czytelników, że nasze stowarzyszenie we współpracy z fundacją FARMA rozpoczęło realizację projektu *Borzymów nasze miejsce mocy*. Jak sama nazwa wskazuje, celem projektu było przede wszystkim zachęcenie mieszkańców Borzymowa do bardziej aktywnego i odpowiedzialnego udziału w kształtowaniu życia społecznego i kulturalnego naszej wioski. Ukazanie, że wioska, z której się wywodzimy, nie powinna być dla nas powodem wstydu, jakiś kompleksów, że jesteśmy ze wsi, ale – no właśnie – powodem do dumy – „*naszym miejscem mocy*”. Muszę przyznać, że przed rozpoczęciem projektu samo pojęcie „*życie kulturalne naszej wsi*”, u wielu wywoływało kpiący uśmiech. O jakiej kulturze można mówić w Borzymowie? Myślę jednak, że działalność naszego stowarzyszenia wiele w tym względzie zmieniła. Świadczy o tym już choćby sam tytuł ww. notki, którą, jako sprawozdanie z realizacji projektu, zamieścili na swojej stronie przedstawiciele fundacji FARMA pod szumnym tytułem: „*Chopin i Mozart w Borzymowie*”. Skoro Chopin i Mozart „zawitali” do Borzymowa, to chyba nie mamy się czego wstydzić?

Może jednak kilka słów o tym, jak konkretnie wyglądała realizacja projektu. Bezpośrednim rezultatem naszych działań było zorganizowanie trzech imprez: *Bezpieczne wakacje*, która odbyła się 13 lipca, *Impreza plenerowa* – 3 sierpnia, *Spotkanie podsumowujące* – 17 października. W niedzielę - 13 lipca br. odbyło się spotkanie pt. *Bezpieczne wakacje 2014* (w tym konkursy, pokaz udzielania pierwszej pomocy przez ratowników medycznych). 3 sierpnia miała miejsce główna impreza plenerowa, w którą zaangażowała się dość duża liczba mieszkańców od dzieci po seniorów. Było pływanie kajakami, rodzinne konkursy, mecz, występy dzieci oraz... przetaczanie 100 kg opony. W dniu 17 października 2014 r. w świetlicy wiejskiej w Borzymowie odbyło się spotkanie podsumowujące projekt „*Borzymów nasze miejsce mocy*”. Dla nas organizatorów był to czas refleksji, podsumowań, a także podziękowań dla członków stowarzyszenia, ale także ludzi, którzy nas wspomagają i są blisko nas. Goście naprawdę dopisali. Oprócz typowego spotkania podsumowującego wszyscy mieli możliwość podziwiania dzieci z naszej miejscowości i gmin sąsiednich. Na sam początek wystąpił „Teatr Młodego Aktora z Borzymowa” w humorystycznej inscenizacji pt. „*Jesteś najpiękniejsza*”. Śmiechu naprawdę było sporo, a owacje, które zgotowała widownia, były najlepszą nagrodą dla



Goście od lewej: wójt gminy Leszek Juda, skarbnik Joanna Skórska, sekretarz Marianna Poniewierska, prezes BKIK Tadeusz Kawa



Występ zespołu muzycznego Power music z Pacanowa

naszych młodych aktorów. Następnym punktem programu był występ wokalny grupy muzycznej „Power music”, działającej przy Centrum Bajki w Pacanowie. Tu dzieci zaprezentowały swoje zdolności wokalne, muzyczne, solowe. Prawdziwa gala muzyczna w kilku odsłonach. Na koniec odbył się koncert muzyki poważnej. Młody, zdolny pianista z gminy Oleśnica - Krzysztof Adamczyk zabrał nas w krainę klasyków światowej sławy: Chopina, Mozarta, Brahmsa. Trudno opisać zdziwienie malujące się na twarzach naszych gości.

Aby stało się zadość staropolskiej tradycji, która wymaga, aby na dobrej imprezie było: „*coś dla duszy, ale i coś dla ciała*”, był też słodki poczęstunek dla wszystkich gości przygotowany oczywiście przez panie ze stowarzyszenia. Miłą końcówką niespodzianką było wręczenie albumu unikatowych zdjęć z życia Borzymowa. Już dziś wydaje się, że wydanie albumu stało się zachętą do dalszych inicjatyw i akcji mających na celu dokumentowanie śladów wspólnej przeszłości. Bowiem ciągle jeszcze w naszej wsi jest wiele pamiątek, które warto „ocalić od zapomnienia”, a które, jeśli się nimi nie zaopiekujemy, mogą przepaść na zawsze. Na pamiątkę oprócz albumu każdy uczestnik spotkania otrzymał własnoręcznie wykonane przez panie ze stowarzyszenia słodkie serduszko.

Jak wspomniałam, przygotowanie ww. imprez było bezpośrednim rezultatem naszych działań, niejako ich skutkiem wymiernym i namacalnym. Nasz projekt miał jednak za zadanie coś o wiele większego, ale równocześnie już nie tak namacalnego, jak zmiana nastawienia mieszkańców Borzymowa do miejsca swojego urodzenia czy zamiesz-

kania. Na ile nam się to udało, trudno oceniać, ale pewne rezultaty dają się już zauważyć. Przede wszystkim zaangażowanie mieszkańców w samo przygotowanie imprez, a pracy przy tym było naprawdę niemało, jak choćby: szycie i przygotowywanie strojów dla teatrzyku oraz na dziecięcy pokaz mody, przygotowanie poczęstunku dla gości, organizacja zawodów sportowych itp.

Wydaje się także, iż udało nam się na tyle mocno pogłębić więzi wspólnoty wsi oraz mocno zaktywizować społeczność,

nie tylko na czas trwania projektu, ale i na przyszłość. Bowiem już dziś rodzą się nowe pomysły i inicjatywy na dalszą działalność. To, co do tej pory udało nam się zrealizować, rozbudziło, przynajmniej u części mieszkańców Borzymowa, chęć działania na przyszłość. Już dziś zgłaszają oni wiele inicjatyw i pomysłów działań na przyszły rok. Miejmy nadzieję, że nie będzie to słomiany zapal.

Tekst i zdjęcia: Beata Brykowska

► **Nasi najmłodszy śpiewali św. Janowi Pawłowi II** ► **podczas Regionalnego Konkursu Piosenki Religijnej w Bogorii**

Październik to miesiąc, który szczególnie przywodzi nam na myśl postać św. Jana Pawła II. Powodów jest kilka. W miesiącu tym obchodzimy rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, przeżywamy Dzień Papieski, jak również wspomnienie św. Jana Pawła II.

Gminny Ośrodek Kultury w Bogorii stwarza dodatkową okazję do tego, by kultywowana była pamięć o naszym Wielkim Rodaku, organizując Konkurs Piosenki Religijnej im. Jana Pawła II.

29.10.2014r. grupa dzieci z naszego przedszkola po raz pierwszy wzięła udział w tym konkursie. Zespół w składzie: Wiktor Złotnik, Zuzanna Peroń, Nikola Dżidowska, Franciszek Sokalski, Joanna Kosałka i Tomasz Walkowiak zaśpiewał piosenkę własnej aranżacji pt. „Jak Papież”.

Prezentacji, oprócz licznie zgromadzonej widowni przysłuchiwała się komisja artystyczna, która bardzo wysoko oceniła nasz występ, gdyż zajęliśmy I miejsce. Było to ogromne zaskoczenie i wielka radość dla dzieci, ich rodziców i nauczycieli, którzy towarzyszyli im podczas występu.

Tego dnia na Bogorię świeciło wyjątkowo piękne słońce mimo, iż pobliskie wioski osnute były mgłą. W bardzo wymowny sposób dawało nam ono znać, że niebo cieszy się z dzieci, które pragną wielbić Pana Boga poprzez swój śpiew, bo jak uzasadnia św. Augustyn „**Jeśli kto miłuje, ten śpiewa**”.

Tekst i zdjęcia: Anna Adamczyk



Od lewej: Nikola Dżidowska, Joanna Kosałka



W naszym przedszkolu

*„Dzieci są wiosną rodziny i społeczeństwa,
nadzieją, która ciągle kwitnie, przyszłością,
która bez przerwy się otwiera.”*

Jan Paweł II

Dlaczego właśnie tymi słowami naszego wielkiego Polaka rozpoczynamy krótką relację o naszym przedszkolu? Dlaczego właśnie w tym roku szkolnym? Odpowiedź jest prosta. W roku szkolnym 2014/2015 nasze przedszkole otrzyma zaszczytne imię św. Jana Pawła II. Jest to wspólna decyzja rodziców i nauczycieli, którzy w Nim właśnie upatrują wzorca do naśladowania dla swoich dzieci.

Małe dziecko jest bowiem, jak czysta tablica, która wraz z upływem lat zapełnia się nowymi wiadomościami, doświadczeniami, przeżyciami i doznaniem.

W początkowej fazie swojego rozwoju dziecko uczy się przede wszystkim przez naśladowanie dorosłych. Niepodważalnym autorytetem dla nich są przede wszystkim rodzice. To od nich maluszki powinny nauczyć się życiowych ról, współżycia w społeczeństwie, radzenia sobie z trudnościami. To pod ich czujnym okiem powinny kształtować się charakter dziecka, jego emocje, zainteresowania, stosunek do religii i drugiego człowieka.

Niestety dzisiejszy świat mimo, wielkiego rozwoju techniki, niesie ze sobą wiele zagrożeń, przede wszystkim w sferze funkcjonowania rodziny. Zagonieni pracą i obowiązkami rodzice, często nie znajdują dostatecznie dużo czasu na przekazanie swoim dzieciom dobrych wartości. Nie mają okazji stać się dla nich przykładem do naśladowania. Ważne jest, aby w swojej życiowej wędrówce do wybranych celów dzieci kierowały się takimi wartościami, jak: dobro, rzetelna praca, uczciwość i miłość. Wartością o podstawowym znaczeniu winien być dla nich także patriotyzm, a więc silne poczucie własnej narodowej tożsamości. Te pozytywne cechy należy szczególnie pielęgnować i rozbudzać u dzieci, a wiek przedszkolny jest właściwym momentem do działania. Warto przytoczyć tu stare powiedzenie: „Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał”. I choć rodzice nie mają czasu na poświęcenie swoim „Jasiom” zbyt wiele uwagi, to jednak pragną wychować ich na dobrych obywateli, wiernych katolików, przykładnych synów i córki.

Tymczasem pozbawione pozytywnego oddziaływania dzieci, same szukają swoich bohaterów, odnajdując ich często w telewizji i grach komputerowych. Wirtualny świat ukazuje im zgoła inne wartości, a dzieci uczą się przecież przez naśladowanie. Z troskani tym zjawiskiem rodzice, w nas - nauczycielach szukają wsparcia. W trakcie rozmów z nimi często poruszamy ten problem, pragnąc znaleźć drogę ku właściwemu rozwojowi naszych podopiecznych. My, wychowawczynie tych „małych Jasiów” czujemy się

także odpowiedzialne za ich rozwój nie tylko umysłowy, ale na tym etapie, przede wszystkim moralny.

Dlatego też, kiedy w bieżącym roku szkolnym nasze odnowione przedszkole zostało oddane do użytku, postanowiliśmy w porozumieniu z rodzicami i Radą Rodziców nadać mu imię św. Jana Pawła II, wierząc mocno, że Jego życie i przesłanie stanie się nowym wzorcem do naśladowania dla przedszkolaków.

INNOWACJE PEDAGOGICZNE

Z chwilą podjęcia decyzji o nadaniu naszemu przedszkolu tak zaszczytnego imienia, narodził się także pomysł stworzenia programu, który umożliwiłby dzieciom poznanie sylwetki tego wielkiego Polaka w sposób przemyślany i ciekawy, w oparciu o cały wachlarz różnorodnych form i metod.

Innowacja „Podążamy Twoim śladem Ojciec święty” przewiduje rozszerzenie materiału o problematykę edukacji społecznej i artystycznej wykraczającą poza treści realizowanych programów. Pozytywna opinia Kuratorium Oświaty pozwala nam na jej realizację w 2014 roku.

Pierwszym zadaniem jakie stanęło na drodze do realizacji innowacji był udział w wycieczce do Wadowic-miejsca, gdzie jak sam papież mówił: „- W tym mieście, w Wadowicach, wszystko się zaczęło. I życie się zaczęło, i szkoła się zaczęła, studia się zaczęły, i teatr się zaczął, i kapłaństwo się zaczęło”. Plan wycieczki obejmował też zwiedzenie miasta, w którym Karol Wojtyła spędził wiele lat, i które szczególnie ukochał. Mowa oczywiście o Krakowie. Te dwa miejsca były więc celem naszej pielgrzymki śladami św. Jana Pawła II. Wczesnym rankiem dziewiątego października grupa „starszaków” wraz ze swoimi mamami, panią katechetką - Anną Adamczyk i wychowawczynią - panią Teresą Wójcik, wyruszyła autokarem w pełną wrażeń podróż, o tyle bardziej atrakcyjną, że jednym z jej uczestników był nasz proboszcz Marek Lejczak. Ks. proboszcz zgodził się zostać przewodnikiem naszej wycieczki.

Drugim ważnym przedsięwzięciem była prezentacja twórczości plastycznej dzieci. Wystawa została zorganizowana w związku z zakończeniem konkursu plastycznego pod hasłem „Jan Paweł II - święty Papież, przyjaciel dzieci”. Wydarzenie to zbiegło się z obchodami XIV Dnia Papieskiego. Nasi „mali artyści” w ten sposób upamiętnili 36 rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową.



Gimnazjalne pierwszaki



Akademia w wykonaniu uczniów pierwszej klasy gimnazjum



7 listopada 2014 roku w Publicznym Gimnazjum im. Stefana Żeromskiego świętowało 96 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości



Dzień Edukacji Narodowej w gimnazjum



Kombatanci w gimnazjum, od prawej: Roman Rogowski, Władysław Dulęba



Uczestnicy rajdu na Święty Krzyż



Sadzenie drzewka przez pierwszoklasistów i ich rodziców przed budynkiem PSP w Oleśnicy



Ślubowanie klas pierwszych - inscenizacja



Reprezentanci UPLKS "STRZELEC" otrzymali nowe stroje sportowe - markowej firmy COLO



Akademia niepodległościowa w PSP w Oleśnicy



20 listopada obchodziliśmy po raz pierwszy Ogólnopolski Dzień Praw Dziecka



Akademia niepodległościowa



Goście z Kurozwek..

Szkolna akademia



Konkurs papieski w przedszkolu



Dzień Przedszkolaka



Dzień Przedszkolaka



Wystawa prac przedszkolaków przed kościołem



Przedszkolaki z Oleśnicy na Konkursie Papieskim w Bogorii



Wycieczka do Wadowic

29.10.2014r. grupa dzieci z naszego przedszkola po raz pierwszy wzięła udział w konkursie piosenki religijnej w Bogorii. Zespół w składzie: Wiktor Złotnik, Zuzanna Peroń, Nikola Dzidowska, Franciszek Sokalski, Joanna Kosałka i Tomasz Walkowiak zaśpiewał piosenkę własnej aranżacji pt. „Jak papież”. Ich wokalnym popisem, oprócz licznie zgromadzonej widowni, przysłuchiwała się komisja artystyczna, która bardzo wysoko oceniła występ, gdyż nasza grupa zajęła I miejsce.

Zdajemy sobie sprawę, że przed nami jeszcze wiele pracy nad realizacją wszystkich zaplanowanych działań, ale widząc zapał i determinację naszych wychowanków, jesteśmy spokojne o końcowy efekt. Uwieńczeniem bowiem wszystkich zadań będzie zaplanowana na kwiecień uroczystość nadania naszej placówce im. św. Jana Pawła II.

Dzień Przedszkolaka

Aby podkreślić wagę edukacji przedszkolnej w rozwoju dzieci, uchwałą polskiego Sejmu ustanowiono dzień 20 września Dniem Przedszkolaka. Święto to ma przyczynić się także do popularyzacji wychowania przedszkolnego poprzez:

- dostarczenie dzieciom kolejnych okazji do świętowania, wesolej zabawy i czerpania radości z bycia przedszkolakiem;
- integracji przedszkoli z różnych regionów kraju;
- zjednoczenia i współdziałania wielu środowisk, osób oraz instytucji mających wpływ na wizerunek i jakość funkcjonowania przedszkoli.

W tym roku dnia 19 września nasze wspaniałe przedszkolaki wraz ze swoimi wychowawczyniami barwnym i rozśpiewanym korowodem przeszły ulicami Oleśnicy. Wykonane przez rodziców kolorowe stroje pięknie prezentowały się na naszych milusińskich. Barwne skrzydełka „Motylków” muskały w marszu czerwone płaszczyki, „Biedronek”, a żółto - czarne pelerynki „Pszczółek” migwały pomiędzy zielonymi odnóżkami, „Żabek”. Ten rok przyniósł dzieciom wiele powodów do radosnego świętowania, mogły one bowiem wreszcie powrócić do odnowionego przedszkola, które przywitało ich istic światowym standardem. Teraz i nauka i zabawa będą sprawiać im jeszcze więcej radości.

Dlatego też, kiedy odśpiewały już ulubione piosenki, kiedy umilkły ich głośne skandowania i rytmiczne dźwięki tamburynków, bębenków i grzechotek - dzieci skierowały swoje kroki w stronę budynku gminy. Tam bowiem czekał na nich człowiek, który razem z Radą Gminy najbardziej przyczynił się do odbudowy przedszkola - pan Wójt Leszek Juda. Nasz Włodarz w otoczeniu pracowników Gminy Oleśnica pogratulował przedszkolakom z okazji ich święta, a do życzeń dołączył słodkie upominki. Zapewnił ich również, że w dalszym ciągu będzie patronował wszelkim

przedsięwzięciom mającym na celu polepszenie jakości pracy przedszkola. Za tak wspaniałe życzenia przedszkolaki nagrodziły pana Wójta, gromkimi brawami i odśpiewały mu najpiękniejsze piosenki. Tylko w taki sposób mogły wyrazić swoją wdzięczność i szacunek człowiekowi, który na to najbardziej zasługuje.

Na koniec spotkania pan Wójt wraz z pracownikami Gminy Oleśnica i całą dziatwą przedszkolną stanął do pamiątkowego zdjęcia. Tryumfalny powrót dzieci do przedszkola poprzedzały wiwaty mieszkańców Oleśnicy, nikt bowiem nie przeszedł obojętnie obok roześmianego korowodu naszych przedszkolaczek. W uszach mieszkańców długo jeszcze będą rozbrzmiewać głośne dźwięki tamburynów i bębnów.

Po tak ekscytującym spacerze, dzieci szczęśliwe -choć zmęczone wróciły do przedszkola, aby tam dalej celebrować swoje święto, oddając się ulubionym zabawom i tańcom.

Pasowanie na starszaka

*„Rzecz to wielka niesłuchanie, gdy starszakiem się zostanie.
Wtedy wszystko trzeba wiedzieć, pięknie bajkę opowiedzieć.
Narysować tańczyć, śpiewać, na nikogo się nie gniewać.
Znać zasady wychowania, pilnie uczyć się czytania.
W głowach wiedza zostać musi, choć lenistwo bardzo kusi”*

13 października miała miejsce druga doniosła uroczystość – pasowanie przedszkolaków z grup: „Motylki” i „Biedronki” na starszaków.

Swoją obecnością zaszczycili nas mili goście: wójt Gminy Oleśnica – pan Leszek Juda, przewodniczący Rady Gminy –pan Krzysztof Ratusznik, skarbnik – pani Joanna Skórska, sekretarz – pani Marianna Poniewierska, przewodnicząca Komisji Oświatowej – pani Izabela Kądziaława, ks. proboszcz – Marek Lejczak, dyr. szkoły podstawowej – pan Piotr Strzelecki, kierownik Gminnej Biblioteki – pani Beata Brykowska oraz panie, które wiele czasu i serca poświęciły sprawom nowego budynku przedszkola – Anna Antonik i Agnieszka Gajda. Dzieci zaprezentowały przed gośćmi długo przygotowywaną część artystyczną, na którą składały się wiersze i piosenki, a także pewnie odpowiadały na pytania sprawdzające ich wiedzę i umiejętności. Tym samym nasze przedszkolaki udowodniły, że w pełni zasługują na dumne miano starszaków.

Po wspaniałej prezentacji, nastąpił moment pasowania. Aktu tego dokonała pani dyrektor – Zofia Ambroży poprzez dotknięcie każdego kandydata na starszaka wielką czarodziejską kredką. Ta wyjątkowa chwila była punktem kulminacyjnym uroczystości. Na pamiątkę tej ważnej w życiu każdego przedszkolaka nominacji, dzieci otrzymały kolorowe dyplomy i „rożki obfitości”. Uroczystość pasowania była również okazją do świętowania Dnia

Komisji Edukacji Narodowej. Na ręce pani dyrektor popłynęły życzenia wszelkiej pomyślności od Wójta Gminy i zaproszonych gości. Jak co roku wyróżnionym nauczycielom wręczono w tym dniu nagrody. Pani dyrektor – Zofia Ambroży otrzymała nagrodę Wójta Gminy, a nauczycielki – pani Maria Ambroży, pani Teresa Wójcik i pani Agata Strzelecka – nagrodę dyrektora przedszkola.

Na zakończenie uroczystości przedszkolaki wraz z wychowawczyniami posadziły na placu przedszkolnym pamiątkowe drzewka - żywą pamiątkę tego wyjątkowego dnia.

Tekst i zdjęcia: Teresa Wójcik

Ślubowania nadszedł czas...

24 października odbyło się w naszej szkole „Pasowanie na ucznia klasy I”. Pierwszaki w tym dniu zostały włączone w poczet uczniów Filialnej Szkoły Podstawowej w Pieczonogach. Na uroczystość zostali zaproszeni rodzice uczniów, dyrektor szkoły Piotr Strzelecki, Rada Pedagogiczna oraz uczniowie naszej szkoły, wszak to ważne, szkolne wydarzenie.

Uczniowie pod kierunkiem pani Anny Grosickiej zaprezentowali program artystyczny, podczas którego wykazali się umiejętnościami recytatorskimi, jak również wokalnymi. Przekonali zebranych, że wiedzą, kim są i w jakim kraju mieszkają, znają obowiązki ucznia, wiedzą jak należy się zachowywać w szkole. Występ wywołał żywą reakcję wszystkich zebranych na sali gości. Po części artystycznej nastąpiła chwila najważniejsza - tj. ślubowanie oraz pasowanie na ucznia klasy pierwszej. Jak nakazuje tradycja, do sali wprowadzono poczet flagowy. Następnie odbyło się przyrzeczenie. Uczniowie klasy pierwszej przyrzekali, że będą prawymi oraz godnymi Polakami i jako uczniowie sumiennie będą wykonywać swoje obowiązki. Po tych słowach dyrektor szkoły dokonał aktu pasowania. Był to emocjonujący moment dla uczniów klasy pierwszej, a także ich rodziców. Wszystkie dzieci były bardzo skupione i wzruszone. Podniosła atmosfera, oprawa artystyczna, tekst przysięgi, symboliczny moment pasowania nagradzany był gromkimi brawami. Pierwszaki wzorowo zdały swój pierwszy egzamin, udowadniając, że zasłużyły na miano ucznia.

Po uroczystości był czas na wspólne fotografie, wręczenie dyplomów pamiątkowych, prezentów oraz słodki poczęstunek przygotowany przez rodziców. Wszystkim pierwszoklasistom życzymy samych dobrych ocen i niezapomnianych szkolnych chwil, do których każdy z nas zapewne, chciałby czasem powrócić.

„Naród, który nie szanuje swej przeszłości nie zasługuje na szacunek terażniejszości i nie ma prawa do przyszłości”



Ślubowanie klasy I



Mikołaj w naszej szkole

Te powyższe słowa marszałka Józefa Piłsudskiego przyświecały uroczystości z okazji Święta 11 listopada, która odbyła się 07.11.2014r. Uczniowie Szkoły Filialnej w Pieczonogach przygotowali uroczystą akademię z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Tytułowym i scenicznym hasłem była „Wolność”. W nastój święta narodowego już na początku wprowadziła scenografia przygotowana specjalnie na tę okazję: polska flaga ułożona z kwiatów i krzyże z datami najważniejszych wydarzeń historycznych. Program artystyczny w wykonaniu uczniów wzruszał i zachwycał, przypominając nam czas 123 lat niewoli Polski, począwszy od dnia kiedy Polska jako niepodległe państwo przestało istnieć na mapie Europy, przez dzieje narodu polskiego w okresie zaborów czasu, wypełnionego walką o wyzwolenie, aż do dnia, w którym weszła jutrzienka wolności. Przekazywane treści były przeplatane patriotycznymi pieśniami oraz recytacjami

wierszy, co zapewne przyczyniło się do głębszego przeżywania tych chwil. Pani kierownik Anna Grosicka podsumowała akademię, dziękując za jej przygotowanie, piękny występ uczniów, podkreślając, iż była to świetna lekcja historii nie tylko dla starszych dzieci, ale również tych najmłodszych. Życzyła wszystkim, aby 11 listopada zawsze przypominał, że wolność raz zdobyta i niepodległość raz osiągnięta nie jest czymś trwałym, tylko czymś, co trzeba pielęgnować...

Natomiast 5 grudnia w naszej szkole odbyły się mikołajki. Tego dnia do wszystkich dzieci zawiązał Mikołaj z workiem pełnym słodyczy. W szkole panowała niesamowita atmosfera, wszystkim dopisywały świetne humory i towarzyszył świąteczny nastrój. W uroczystość zaangażowali się rodzice oraz radny - pan Konrad Guła. Dziękujemy Mikołajowi, że o nas pamiętał.

Tekst i zdjęcia: Renata Kaczocho

► 20 listopada – Ogólnopolski Dzień Praw Dziecka ►

„ Dziecko może nauczyć dorosłych trzech rzeczy: cieszyć się bez powodu, być ciągle czymś zajęтым i domagać się - ze wszystkich sił - tego czego się pragnie.”

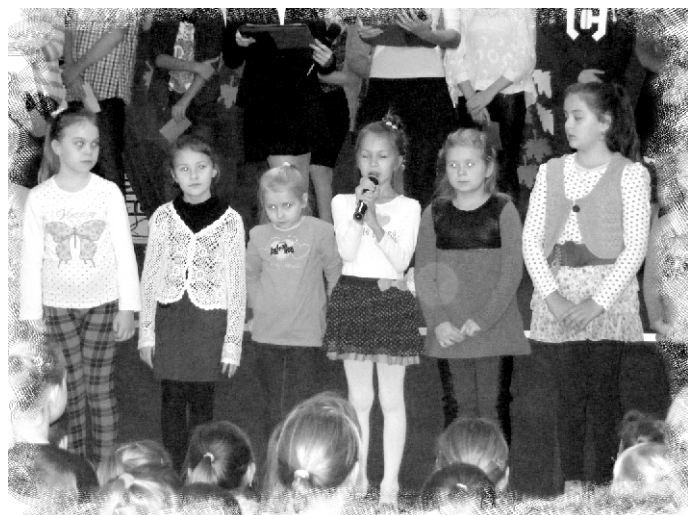
Paulo Coelho

20 listopada, obchodziliśmy po raz pierwszy Ogólnopolski Dzień Praw Dziecka. Uchwałę w tej sprawie – na wniosek Rzecznika Praw Dziecka Marka Michałaka – podjął 7 listopada Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Dzień ten to również 25 rocznica uchwalenia przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych najważniejszego dokumentu określającego prawa dziecka- Konwencji o Prawach Dziecka. Polska była inicjatorem i współtwórcą Konwencji, która dzisiaj nazywana jest Światową Konstytucją Praw Dziecka. Dziś jest ona uznawana za dokument o znaczeniu podstawowym dla międzynarodowej ochrony praw człowieka. Dlatego też z dumą możemy podkreślać, że jej powstanie jest jednym



z najcenniejszych polskich osiągnięć na arenie międzynarodowej w dziedzinie walki o prawa dzieci.

W tym dniu uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Oleśnicy przygotowali apel, którego głównym celem było zwiększenie świadomości dzieci, iż mają swoje prawa i powinny z nich korzystać, a dorosłym przypomnieć, że mają tych praw zawsze przestrzegać. Najmłodszy uczniowie z klasy IIa I IIIb w formie wierszy i prezentacji plakatu przedstawili prawa dziecka. Wymienili m.in. prawo do życia w rodzinie bez przemocy, prawo do nauki, informacji, prawo do zabawy i wypoczynku, prawo do poszanowania godności i prywatności, prawo do wyrażania swoich poglądów, prawo do życia w miłości i bezpieczeństwie. Starsi



reprezentacji społeczności szkolnej z klasy VI b recytując wiersz „Krzyknij nie” pokazali, że mogą się zawsze przeciwstawić gdy ktoś narusza ich prawa. Dopelnieniem występu były piosenki zaśpiewane przez uczennice klasy Vb - Darię Wróbel i Izabelę Świątek oraz Wiktorię Janicką i Kasię Brykowską z klasy VIb. Podsumowaniem apelu stały się słowa Burmistrza Szkoły Natalii Czeres przypominające o tym, że oprócz praw dzieci mają również obowiązki, wynikające z roli dziecka swoich rodziców, ucznia, Polaka, a przede wszystkim człowieka i pamiętając o swoich prawach nie powinni naruszać też praw innych ludzi.

Miejmy nadzieję, że podjęta przez szkolnego Rzecznika Praw Ucznia akcja ustanowienia dnia 20 listopada – Ogólnopolskim Dniem Praw Dziecka, spotka się z przychylnym przyjęciem zarówno ze strony uczniów, jak i nauczycieli i wpisze się na stałe w kalendarz szkolnych uroczystości. To kolejny dzień, podczas którego zwracamy uwagę na dzieci, w tym wypadku w kontekście praw im przysługujących. Młodzi ludzie powinni mieć świadomość, że prawa ich są ważne, muszą je znać i one mają być przestrzegane. Na Polsce jako inicjatorze praw ciąży szczególne zobowiązanie do pielęgnacji i stałego urzeczywistniania postanowień Konwencji w codziennym życiu.



Tekst i zdjęcia: Magdalena Skórska

► O Stefanie Żeromskim wspomnienie... ►

*„Na małym strychu pod strzechą niską
świat dawny zasnął w kłębek zwinięty,
tam się pochyła znów nad kołyską
czas w bursztynowym świetle zamknięty.
(...)*

*psssst... ktoś cichutko na palcach przeszedł
w tamto wspomnienie czas snów odmienił”.*

Słowami wiersza Sara Zeliaś wprowadziła nas w nastrój wieczornicy poświęconej patronowi naszej szkoły – Stefanowi Żeromskiemu.

W migotliwym blasku świateł, wśród urokliwej scenografii imitującej stary strych i jego skarby, dwie nastolatki – Kasia Brykowska i Wiktoria Janicka zagłębiły się w lekturze najstarszej kroniki szkolnej. Wśród licznych notatek, zapisków i zdjęć znalazły relację z uroczystości nadania Szkole Podstawowej w Oleśnicy imienia Stefana Żeromskiego (28 maja 1972 roku). Kiedy głośno zastanawiały się nad tym, co Żeromski robił w Oleśnicy, na scenę wkroczył sam ... Żeromski, którego rolę odegrał Kamil Skiba. „Pisarz” opowiedział o swoim dzieciństwie i młodości i zaproponował czytanie swoich „Dzienników”. Lektura ich fragmentów ukazała przyczynę pobytu Żeromskiego w Oleśnicy, jego spostrzeżenia dotyczące realiów życia ówczesnych mieszkańców, zachwyty nad



Akademia o Stefanie Żeromskim wspomnienie...

pięknem i niezwykłością naszej oleśnickiej ziemi. Po części artystycznej był czas na refleksję dyrektora szkoły i zaproszonych gości. Swoimi spostrzeżeniami i przemyśleniami na temat propagowania sylwetki naszego patrona podzieliła się z nami pani Izabela Kądziaława, prawdziwa pasjonatka pisarstwa Żeromskiego, pani dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Kurozwałkach – Krystyna Batóg (która przybyła wraz z delegacją nauczycieli i uczniów) oraz wieloletni pedagog – pan Władysław Nalepa. Swoją obecnością zaszczylili

nas również przedstawiciele Urzędu Gminy, dyrektorzy Publicznego Gimnazjum w Oleśnicy i Gminnego Przedszkola w Oleśnicy, czynni i emerytowani nauczyciele, uczniowie i ich rodzice. Wszystkim serdecznie dziękujemy!

Twórczość Żeromskiego, choć ostatnio zapomniana, pozostawiła znaczący ślad w polskiej literaturze. Pisał bowiem o wartościach, które są uniwersalne i ponadczasowe. Był wrażliwy na drugiego człowieka i ludzką krzywdę. Nie pozostawał obojętny na losy narodu i języka polskiego. I choć dla uczniów szkoły podstawowej jego twórczość jest zbyt trudna, warto i trzeba przybliżyć najmłodszemu pokoleniu sylwetkę pisarza, który na oleśnickiej ziemi zostawił kawałek swojego serca.

„Ocalmy od zapomnienia” (jak śpiewała Magda Złotnik – uczennica gimnazjum) tego, który tak pięknie pisał o naszej małej ojczyźnie:

„Przecudna jest Oleśnica! Trudno wymarzyć coś bardziej pięknego, bardziej zdrowego. Żyjesz na dnie lasu, w mroku i napawasz się niezmiernym bogactwem półcieni, leśnym szumem, świergotem ptaków”.



Uroczystość, która miała miejsce w naszej szkole 29 listopada 2014 roku, doskonale wpisała się w obchody Roku Żeromskiego w województwie świętokrzyskim, który został ogłoszony w związku ze 150 rocznicą urodzin wybitnego pisarza.

Tekst i zdjęcia: Katarzyna Żmudzińska, Lidia Strzelecka

I już po rajdzie... Do zobaczenia za rok?

Zanim przejdę do sedna opowieści o XV Jubileuszowym Rajdzie Pielgrzymkowym na Święty Krzyż, zacznę od stwierdzenia, że podróżowanie ma sens. Ci, którzy zwiedzili wiele ciekawych miejsc są bogatsi od tych, którzy nie chcą poznawać swojego kraju i świata. I nie chodzi tu o rzeczy materialne, jednak o zdobywanie doświadczenia, wiedzy, poznawanie ciekawych ludzi, itp. To, co zobaczymy w swoim życiu, zapamiętamy na pewno na długi czas i nikt nam tego nie odbierze.

Z obserwacji wynika, że zazwyczaj młodzi ludzie lubią podróżować. W zależności od potrzeby wybierają do tego celu różne środki transportu. Jednak podróżowanie na własnych nogach może być bardziej fascynujące niż np. lot samolotem bądź jazda szybkim samochodem. Podczas tego typu podróży zza szyby pojazdu nie dostrzegamy w pełni piękna świata i przyrody. Mijamy tak wiele rzeczy, skupiając się tylko na celu wyprawy. A przecież tak niewiele trzeba, by ją przeżyć nieszablonowo, dostrzegając rzeczy, zjawiska z pozoru małe, jak choćby zapach traw, barwy drzew, powiew jesiennego wiatru czy widok kolorowego motyla, który ni stąd, ni z owąd usiadł na dłuższą chwilę na naszej dłoni.

Dzięki naszemu udziałowi w Świętokrzyskim Rajdzie Pielgrzymkowym dokładnie tego typu doświadczenia były możliwe, gdyż szlaki rajdowe wiodły po niezwykle zróżnicowanej rzeźbie terenu Gór Świętokrzyskich. To zagwarantowało, iż prawie każdy pielgrzym/turysta znalazł tam coś dla siebie.



Tradycyjnie od kilku lat w ostatnią sobotę września wielu uczniów i nauczycieli z naszej szkoły wyrusza na szlak w poszukiwaniu nowych, niecodziennych doznań. Zdaniem uczestników, atmosfera rajdu i szlaki, po których wędrujemy pozwalają na to, by dostrzec piękno stworzonego świata, spotkać się z drugim człowiekiem, oderwać od zgiełku codzienności.

W tegorocznym rajdzie z naszej szkoły wzięło udział 42 uczniów i 8 nauczycieli. Mimo iż pogoda od rana nie zachęcała do wędrowek i spacerów, frekwencja dopisała. Trasa „Hutnicza”, którą wędrowaliśmy okazała się bardzo trudna. Jak to zwykle bywa wśród ludzi byli tacy, którzy narzekali i tacy, którym nie straszna była poranna mżawka, błoto i woda. Przeszkody te w oczach większości

uczestników dodawały uroku całej naszej wyprawie. Z czasem i pogoda się wyklarowała, wyszło piękne słońce, które towarzyszyło nam już do wieczora.

Po dotarciu do mety rajdu nasi uczniowie wraz ze swoimi opiekunami mieli okazję ucałować relikwie drzewa Krzyża Świętego, pozwiedzać klasztor, a co niektórzy wejść na wyremontowaną wieżę kościelną odbudowaną po 100 latach od zniszczenia w czasie I wojny światowej.

Jednak naszym celem nadrzędnym na szczycie Łysej Góry był udział w Eucharystii sprawowanej pod przewodnictwem ordynariusza kieleckiego bp. Kazimierza Ryczana, z udziałem bp. Krzysztofa Nitkiewicza, ordynariusza diecezji sandomierskiej, bp radomskiego Henryka Tomasika, kieleckiego bp pomocniczego Mariana Florczyka (który na metę rajdu dotarł na rowerze) oraz wielu kapłanów.

Cała ceremonia miała piękną oprawę muzyczną, o którą zadbał zespół "Józefowe Kwiatki". Jego członkowie po raz odstani na rajdzie śpiewali pod kierunkiem swojego wieloletniego opiekuna muzycznego ś.p. ks. Piotra Klimczyka, który zmarł nagle 26 października 2014 r. Miał 40 lat, w tym 15 lat kapłaństwa.

Nasza eskapada zakończyła się szczęśliwie. Bez uszczerbków wróciliśmy do domów, mimo, iż błoto



ze szlaku turystycznego towarzyszyło nam na butach do samej Oleśnicy.

Myszę, że doświadczenia z tego typu wypraw bardzo pozytywnie wpływają na młodych ludzi. Dają poczucie bliskości Boga i Jego dzieł, co we współczesnym świecie jest bardzo pożądane. Dlatego mam nadzieję, że jeśli Bóg pozwoli, za rok znów staniemy na szlaku.

Tekst i zdjęcia: Anna Adamczyk

► **11 listopada – Dzień Niepodległości** ►

„Niepodległa, niepokorna, Zawsze była, będzie, jest. Uskrzydłona bielą orła, Biję rytmem naszych serc.”

„Niepodległa, niepokorna...” – pod takim hasłem dnia 7 listopada 2014 roku w Publicznej Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Oleśnicy odbył się uroczysty apel z okazji Dnia Niepodległości. Przygotowali go uczniowie z klasy II a i II b pod kierunkiem pań: A. Mrozek, M. Brzyskiej.

Część artystyczną poprzedziło wprowadzenie pocztu sztandarowego i wspólne odśpiewanie hymnu państwowego. Na tle okolicznościowej dekoracji mali aktorzy z pasją recytowali wiersze o Polsce i śpiewali patriotyczne piosenki. Akademię uatrakcyjnił krótki film pt. „Animowana historia Polski” i walc zatańczony przez dziewczynki z klasy II a.

Uroczystość uhonorowali swoją obecnością przedstawiciele lokalnych władz – wójt Gminy - Leszek Juda i przewodniczący Rady Gminy - Krzysztof Ratusznik oraz dyrektor szkoły - Piotr Strzelecki, rodzice, nauczyciele i uczniowie.

11 listopada to nie tylko kolejny wolny dzień, ale przede wszystkim wielkie narodowe święto pełne dumy, powagi i radości. Niepodległość to przecież radość! Tego dnia nie może być inaczej...

„Niepodległa, niepokorna, Już nie zniknie nigdy z map. Bo jest nasza, bo jest wolna, Bo na imię Polska ma.”

Tekst i zdjęcia: A. Mrozek, M. Brzyska



► *Pasowania nadszedł czas, będzie uczniem każdy z nas* ►

Pasowanie na ucznia to jedna z uroczystości, które na stałe wpisane są do kalendarza imprez szkolnych w Publicznej Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Oleśnicy. Pierwszoklasiści składają wtedy ślubowanie i oficjalnie stają się członkami społeczności uczniowskiej. Zwyczaj ten podnosi rangę faktu rozpoczęcia nauki w szkole i jest powodem do dumy każdego pierwszaka. Dzięki temu dziecko ma poczucie, że bycie uczniem jest czymś ważnym i cennym.

Zwyczaj pasowania na ucznia nawiązuje prawdopodobnie do średniowiecznej tradycji pasowania na rycerza, podczas której giermek otrzymywał miecz i pas, składał przyrzeczenie i stawał się rycerzem. Od tego pasa właśnie pochodzi nazwa „pasowanie”.

Uczniowie klas pierwszych naszej szkoły złożyli takie przyrzeczenie 10 października 2014. Świadcami tego ważnego wydarzenia byli licznie zgromadzeni goście, a wśród nich przedstawiciele samorządu: pan wójt – Leszek Juda, przewodniczący Rady Gminy – p. Krzysztof Ratusznik, sekretarz – p. Marianna Poniewierska, skarbnik – p. Joanna Skórska, przewodnicząca Rady Rodziców – p. Wioletta Kot – Kosalka, dyrektor przedszkola – p. Zofia Ambroży, dyrektor Świętokrzyskiego Oddziału Narodowego Banku Polskiego – p. Sławomir Podkówka, kierownik Gminnej Biblioteki – p. Beata Brykowska, nauczyciele, pracownicy szkoły, rodzice i uczniowie.

Uroczystość ślubowania rozpoczęła się od części artystycznej, podczas której pierwszoklasiści zaprezentowali montaż słowno – muzyczny pod hasłem „Pasowania nadszedł czas...”. Towarzyszyły im dwa duszki, które przeprowadziły krótki egzamin sprawdzający wiedzę i umiejętności kandydatów na uczniów. Dzieci wykazały się dużą wiedzą, udowodniły też, że znane są im zasady zachowania się w szkole. Centralnym punktem uroczystości było złożenie ślubowania przez pierwszoklasistów:

„My, uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Oleśnicy, ślubujemy:

- *Być wiernymi tradycji naszego kraju, szanować język i kulturę ojczystą.*
- *Godnie reprezentować naszą szkołę i dbać o jej dobre imię.*
- *Rozwijać swoje umiejętności i wiedzę według posiadanych zdolności i możliwości.*
- *Starać się żyć z innymi i dla innych.”*

Po ślubowaniu nadszedł czas na akt pasowania na ucznia, którego za pomocą ogromnego ołówka dokonał



dyrektor szkoły – Piotr Strzelecki. W czasie wypowiedzianego przez dyrektora słów „*Pasuję cię na ucznia klasy pierwszej Publicznej Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Oleśnicy*” na twarzy każdego pierwszaka można było dostrzec wielkie przejęcie i powagę. Przyjęcie do braci uczniowskiej zostało ostatecznie przypieczętowane przez dzieci odciskiem paluszków w księdze pamiątkowej i symbolicznym przejściem przez bramę do Krainy Wiedzy. Zamiast miecza i pasa uczniowie otrzymali od dyrektora i wychowawców pamiątkowe dyplomy, od wójta gminy – drobne upominki, zaś od rodziców – słodkości. Dopelnieniem uroczystości było – zgodnie z tradycją naszej szkoły – posadzenie pamiątkowych drzewek na placu szkolnym.

Dzień 10 października 2014 roku na długo pozostanie w pamięci tegorocznych pierwszoklasistów. Stali się bowiem pełnoprawnymi uczniami Publicznej Szkoły Podstawowej w Oleśnicy.

Takie wydarzenia nie tylko integrują środowisko szkolne, ale również społeczność lokalną. Były upominki, życzenia i wiele ciepłych słów pod adresem najmłodszych członków szkolnej społeczności, bo wszyscy się bardzo starali, aby był to dla pierwszaków dzień niezapomnianych wrażeń.

Swoją obecnością na uroczystości pasowania na ucznia zaszczycił nas również dyrektor Świętokrzyskiego Oddziału Narodowego Banku Polskiego – dr Sławomir Podkówka, absolwent naszej szkoły, który przekazał nam pamiątkową srebrną monetę z wizerunkiem patrona szkoły – Stefana Żeromskiego, wybitną z okazji 150 rocznicy urodzin wielkiego pisarza. Ten niezwykle cenny dar zostanie umieszczony w gablocie obok portretu patrona. Serdecznie dziękujemy!

**Tekst i zdjęcia:
Wychowawcy klas I
Danuta Kowalik i Lidia Strzelecka**

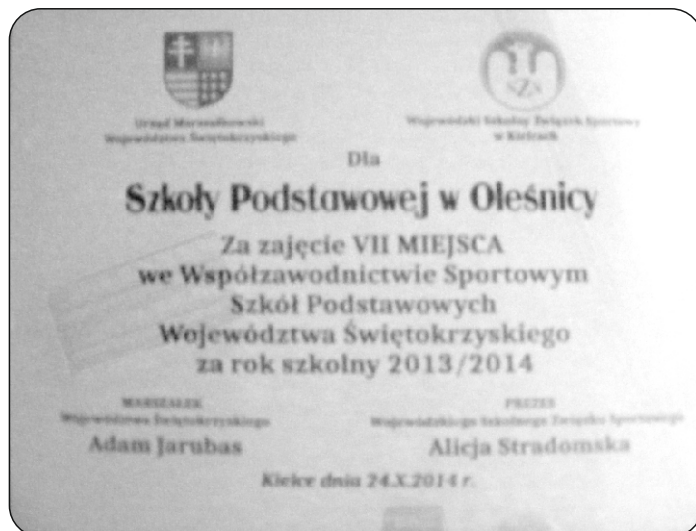
Podsumowanie wyników sportowych za rok szkolny 2013/2014 - gala w Kielcach

W piątek 24 października 2014 roku w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach miało miejsce uroczyste podsumowanie wyników sportowych za rok szkolny 2013/2014. Nasza szkoła osiągnęła bardzo dobry wynik zajmując VII miejsce we Współzawodnictwie Sportowym Szkół Podstawowych Województwa Świętokrzyskiego na 127 szkół podlegających klasyfikacji.

Na ten sukces złożyły się osiągnięcia naszych uczniów w koszykówce, lekkoatletyce oraz piłce nożnej. Sukces osiągnięty pod kierunkiem naszych nauczycieli wychowania fizycznego - pani Doroty Mrówki-Panek, pana Jarosława Zycha, pana Łukasza Kozłowskiego, który w drugim półroczu nauki w roku szkolnym 2013/2014 zastępował panią Dorotę Mrówkę-Panek.

Imprezy sportowe objęte współzawodnictwem w roku szkolnym 2013/2014 zgodnie z Wojewódzkim Kalendarzem Imprez Sportowych:

1. Minikoszykówka – Starachowice – dziewczęta – I miejsce;
2. Sztafetowe Biegi Rozstawne „Vena Sport” – chłopcy – II miejsce, dziewczęta IV miejsce;
3. Trójbój Lekkoatletyczny – Rytwiany – dziewczęta – IV miejsce;
4. Sztafetowe Biegi Przełajowe – Nowiny – dziewczęta – VI miejsce;



Nauczycielom i uczniom-sportowcom składamy raz jeszcze gratulacje. Uroczystej gali wręczenia dyplomów przewodniczył pan Grzegorz Bień – Świętokrzyski Wicekurator Oświaty i pani Alicja Stradomska – prezes Wojewódzkiego Związku Sportowego. Gala odbywała się pod honorowym patronatem pana Adama Jarubasa – Marszałka Województwa Świętokrzyskiego.

Dyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej w Oleśnicy reprezentowała na tej uroczystości pani Dorota Mrówka-Panek.

Tekst: Piotr Strzelecki

► Obchody Święta Niepodległości w naszej szkole ►

*„Spośród słów używanych nieczęsto,
tłumnie dzisiaj na place wybiegło
słowo piękne, jak honor i męstwo,
słowo, które brzmi – niepodległość...”*

„Żeby Polska była Polską” przez 123 lata niewoli walczyły całe pokolenia Polaków. To im od 11 listopada 1918r. zawdzięczamy wolność, poczucie dumy narodowej, możliwość pielęgnowania polskich tradycji oraz honorowania bohaterów. My mamy dziś szczęście dorastać w wolnym kraju. Pamiętamy jednak o tym, że przodkom winniśmy pamięć, a ojczyźnie – miłość, a widać to zwłaszcza podczas listopadowego święta, które obchodzimy każdego roku.

7 listopada 2014 roku w Publicznym Gimnazjum im. Stefana Żeromskiego w Oleśnicy świętowaliśmy 96 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Z tej okazji odbyła się uroczysta akademia pt. „Jedną drogą dziś wszyscy idziemy” przygotowana przez uczniów klas I - III, pod kierownictwem pani Renaty Krawczykowskiej.



W czasie uroczystości zostały zaprezentowane wiersze oraz pieśni patriotyczne, stanowiące dla uczestników spotkania niepowtarzalną i ciekawą lekcję historii, której odbiorcami byli: Dyrektor naszej szkoły Pani Teodora Ambroży, Przewodnicząca Rady Rodziców Pani Krystyna Pyrz, Grono Pedagogiczne, Pracownicy Administracji i Obsługi, uczniowie naszej szkoły oraz specjalni goście, dla których walka o wolność ojczyzny od zawsze była szczególnie ważna: Kombatanci: Władysław Dulęba i Roman Rogowski. Po zakończonym przedstawieniu, raz jeszcze, przypomnieliśmy sobie nazwiska osób zasłużonych w bojach oraz miejsca, w których odbywały się najważniejsze bitwy o wolną Polskę.

Każdego roku uroczystości związane z Świętem Niepodległości przypominają nam, czym jest niepodległość i stanowią hołd oddawany wszystkim tym, którzy swoim poświęceniem dali nam szansę na życie w wolnym kraju.

*„...ono znaczy – bez strachu spać.
Ono znaczy – spokojnie się budzić,
kochać, śmiać się i pewnie trwać
– w wolnym kraju wśród wolnych ludzi”.*

Tekst: Daria Płatek, Aleksandra Płatos

XI Konkurs Śpiewu Karaoke

2014/15

Dnia 9 grudnia 2014 r. w Publicznej Szkole Podstawowej w Oleśnicy odbyła się jedenasta edycja konkursu śpiewu „Karaoke”. Można było usłyszeć m.in. utwory Sylwii Grzeszczak, Kasi Popowskiej, Ewy Farny, zespołu *Elaiza* oraz grupy „2+1”.

Wokalne umiejętności uczniów oceniała piątka jurorów, wśród których obecny był przedstawiciel laureatów poprzedniej edycji konkursu (w tym roku Dżesika Domagała z klasy 6 a).

Najlepszą wokalistką roku szkolnego 2014/2015, a jednocześnie ulubienicą publiczności została Aleksandra Dżidowska.

Najładniejszy plakat wykonał Filip Malec. Dzięki pomocy Gminy Oleśnica oraz Rady Rodziców dla zwycięzców udało się zakupić atrakcyjne nagrody. Każdy uczestnik konkursu otrzymał drobny upominek. Oto szczegółowe wyniki:



U góry od lewej: Aleksandra Dżidowska kl. 3 b - I miejsce;
Weronika Kotlarz kl. 6 a, Aurelia Strojna kl. 6 a, Oliwia Głowniak kl. 4 a – II miejsce.
Na dole od lewej: Julia Bator kl. 1 b, Aleksandra Kosałka kl. 5 a – III miejsce.

Tekst: Grzegorz Poniewierski

	Imię i nazwisko	Klasa	Wybrany utwór	Liczba punktów
I miejsce	Aleksandra Dżidowska	3 b	Ewa Farna "Cicho"	50
II miejsce	Oliwia Głowniak	4 a	Lady Pank "Zawsze tam gdzie Ty"	49
	Weronika Kotlarz	6 a	Celine Dion "My heart will go on"	
	Aurelia Strojna	6 a	Elaiza "Is it right"	
III miejsce	Julia Bator	1 b	Natalia Kukulska "Puszek Okruszek"	48
	Aleksandra Kosałka	5 a	Kasia Popowska "Przyjdzie taki dzień"	
Nagroda Publiczności	Aleksandra Dżidowska	3 b	Ewa Farna "Cicho"	
Najładniejszy Plakat	Filip Malec	6 b		
JURY: Elżbieta Belzyt Joanna Lalewicz Dorota Mrówka - Panek Dżesika Domagała kl. 6 a Grzegorz Poniewierski				

► **„Wszyscy jesteśmy wezwani do świętości i tylko święci mogą odnowić ludzkość”** ►

Kim był Jan Paweł II? Niewątpliwie był Papieżem pokoju i miłości. Był świętym naszych czasów. We wspomnieniach jego znajomych zawsze pozostawał „uśmiechniętym i życzliwym Lolkim”. O jego świętości ludzie byli przekonani już w chwili jego odejścia do Domu Ojca. Żądania „Santo Subito” oficjalnie spełniły się 27 kwietnia 2014 r., kiedy to papież Franciszek kanonizował naszego rodaka oraz Jana XXIII.

Jan Paweł II często podkreślał, że święci nie proszą, byśmy ich chwalili, lecz naśladowali. Jana Pawła II można podziwiać i naśladować w jego żywej, nieraz nawet dziecięcej wierze. Nie wstydził się swoich gestów i miłości. W tym świecie miał odwagę wyznawać swoją wiarę. W pierwszym dniu pontyfikatu 16 października 1978 r.

powiedział najpierw: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Pierwsze słowa nowego papieża to cel jego życia i pontyfikatu. Potem wołał: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi...”. Nie przestawał tych drzwi otwierać na całym świecie.

Podczas XIV już Dnia Papieskiego obchodzonego w tym roku pod hasłem „Jan Paweł II- Świętymi bądźcie” dzięki uczniom gimnazjum mogliśmy na nowo odkryć w Janie Pawle II naszego przewodnika na drodze do świętości. Idźmy więc za wołaniem Papieża-Polaka „Wzbijajcie się na wysokie szczyty, bądźcie pośród tych, którzy pragną osiągnąć cele godne synów Bożych.”

Tekst: ks. Krzysztof Cebula

► **„Mimozami jesień się zaczyna...”** ►

14 października jest wyjątkowym dniem w naszej szkole, co roku bowiem obchodzimy wtedy Dzień Edukacji Narodowej. W tym roku uroczystość ta zbiegła się z 150 rocznicą urodzin naszego patrona- Stefana Żeromskiego. Tego dnia też oficjalnie przyjęto w poczet uczniów naszej szkoły pierwszoklasistów, którzy podczas ślubowania przyrzekli dbać o honor szkoły, godnie ją reprezentować oraz strzec wielkiego wspólnego dziedzictwa Polski. Od tamtej chwili "pierwszacy" oficjalnie zostali włączeni do szkolnej społeczności, będą poszerzać swoje wiadomości i rozwijać umiejętności już jako gimnazjaliści.

Dla młodego człowieka szkoła jest drugim domem. To tutaj rodzą się sympatie i przyjaźnie, to tego miejsca nie zapominamy przez całe życie. W tej społeczności "szukamy prawdy jasnego płomienia" oraz "pijemy" najcenniejsze w życiu wartości.

Po uroczystym włączeniu pierwszoklasistów do szkolnej rodziny, przyszła pora na podziękowania oraz refleksje w przygotowanej na tę okazję akademii.

Słowem i muzyką uczniowie skłaniali do rozmyślań nad naszą edukacją, przeszłością oraz korzeniami naszego narodu. Podczas jesienno-zimowych spacerów ze Stefanem Żeromskim (promenady wiosenno – letnie odbyliśmy w maju tego roku) pisarz pokazał nam te dwie pory jako najpiękniejszy czas w roku. Słowa naszego patrona dotarły do nas za sprawą uczniów klas pierwszych i drugich. Nastroju dopełniła nastrojowa muzyka i niezwykle urokliwa dekoracja, która znalazła się na improwizowanej scenie w hali sportowej gimnazjum.

Po części artystycznej nadszedł czas na życzenia i podziękowania. Jeden z zaproszonych gości - Pan Sławomir Podkówka przekazał szkole pamiątkową monetę z wizerunkiem Stefana Żeromskiego i antykwaryczne wydanie utworów tego ważnego dla nas pisarza.

Dzień Edukacji Narodowej jest wspaniałą okazją do podziękowania nauczycielom i pracownikom szkoły za ich trudy i starania włożone w wychowywanie młodego pokolenia.

Tekst: Julia Gałka kl. I B

► **Sport to najpiękniejsza „choroba” i najzdrowsze „uzależnienie” – czyli co nowego w UPLKS „STRZELEC”** ►

Chyba nie trzeba nikogo specjalnie przekonywać, że aktywność fizyczna to najlepszy sposób, aby zachować zdrowie, ale również (z czego już chyba nie wszyscy zdają sobie sprawę) świetna rozrywka. Rozrywką może być zarówno kibicowanie zawodnikom, którzy uczestniczą w sportowej rywalizacji, jak i samo uczestnictwo w zawodach. I takie właśnie zadania – promowania zdrowego trybu życia i rozrywki poprzez sport – postawił sobie Uczniowski Parafialny Klub Sportowy „Strzelec”.

To właśnie dzięki niemu, dzięki staraniom oraz zaangażowaniu trenerów i sportowców tego klubu, mieszkańcy naszej gminy mieli możliwość uczestniczenia w wielu ciekawych imprezach sportowych. Poniżej w telegraficznym skrócie harmonogram zawodów i turniejów, które odbyły się w 2014 r. na terenie naszej gminy lub w których młodzież z Oleśnicy brała udział:

20 marca 2014 reprezentacja piłkarska naszej szkoły składająca się z chłopców z klas IV i V, była gospodarzem Turnieju „Z podwórka na stadion”. W rozgrywkach wzięło udział pięć drużyn: SP 1 i SP 2 Staszów, SP Szydłów, SP Sichów Duży oraz PSP Oleśnica. Nasi chłopcy po bardzo dobrej grze zajęli ostatecznie drugie miejsce.

Końcowa klasyfikacja:

1. SP 2 Staszów
2. PSP Oleśnica (w składzie: Skiba Kamil, Ptak Kacper, Sobczyk Albert, Czechowski Adrian, Wąż Adrian, Ratusznik Mikołaj, Poniewierski Kuba, Majkut Arek).
3. SP 1 Staszów
4. SP Szydłów
5. SP Sichów Duży

31 marca 2014 r. na kompleksie sportowym w Strzelcach odbył się Turniej piłkarski *Coca Cola Cup Dziewcząt*. W zawodach wzięło udział pięć drużyn: Gimnazjum Staszów Nr 1, Gimnazjum Staszów Nr 2, Gimnazjum Oleśnica, Gimnazjum Rataje Słupskie oraz Gimnazjum Pacanów. Debiut zawodniczek z Oleśnicy (w składzie: Jolanta Jaskóła, Żaklina Migoń, Klaudia Kapek, Kamila Dziedzic, Klaudia Lasak, Barbara Malec, Patrycja Pruś, Katarzyna Skurska, Karolina Bryk) zakończył się na V miejscu.

02 kwietnia 2014 r. w Strzelcach został rozegrany Turniej Piłkarski *Coca Cola Cup Chłopców* w kategorii Gimnazjum. Naszą Gminę odwiedziły drużyny z: Połańca, Pacanowa i Rataj Słupskich. Zwycięzcami okazali się zawodnicy z Połańca, a nasi chłopcy zajęli IV miejsce.

04 kwietnia 2014 r. drużyna chłopców Publicznego Gimnazjum w Oleśnicy wzięła udział w Półfinale Wojewódzkim w Piłce Siatkowej w Staszowie - zajmując w nim IV miejsce.

W dniu **5 kwietnia 2014 r.** drużyna chłopców uczestniczyła w Turnieju Piłkarskim o Puchar Dyrektora Gimnazjum w Stopnicy, w którym zajęła IV miejsce.

6 maja 2014 r. nasi reprezentanci brali udział w Wojewódzkim Finale Sztafetowych Biegów Rozstawnych w Strawczyni. Dziewczęta z podstawówki zaliczyły bardzo udane starty, zajmując miejsca IV i VI, podobnie gimnazjalistki, które uplasowały się również na miejscu IV. Najlepiej wypadła sztafeta 4 x 100 m chłopców w kat. szkoła podstawowa, po bardzo dobrym biegu zajęli oni ostatecznie bardzo dobre II miejsce.



19 maja 2014 r. dziewczynki z klas IV (Iza Świątek, Daria Wróbel, Marcelina Ratusznik, Małgosia Bernacka, Ola Kosalka, Weronika Poniewierska, Julia Piotrowska) oraz chłopcy (Kamil Skiba, Eryk Przekota, Piotrek Janicki, Maciek Gołębiowski, Albert Sobczyk, Kacper Ptak) brali udział w zmaganiach lekkoatletycznych w Rytwianach. W skład trójboju wchodziły takie konkurencje jak: bieg na 60m, skok w dal oraz rzut piłeczką palantową. Dziewczęta drużynowo zwyciężyły, natomiast chłopcy zajęli IV miejsce. Nasze zawodniczki okazały się także najlepsze indywidualnie: I miejsce zajęła Iza Świątek, natomiast III Daria Wróbel.

26 maja 2014 r. odbył się kolejny Turniej Piłkarski o Puchar Dyrektora PSP w Oleśnicy. Do udziału w rozgrywkach stanęły jak zwykle drużyny z Pacanowa, Rataj Słupskich, Wójczy, i oczywiście Oleśnicy. Turniej rozgrywany był systemem - każdy z każdym. Nasza reprezentacja (w składzie: Adrian Czechowski, Adrian Wąż, Poniewieski Kuba, Kamil Skiba, Daniel Rogowski, Hubert Kornaś, Kacper Skórski, Mikołaj Ratusznik, Arek Majkut) po bardzo dobrej grze zajęła I miejsce, utrzymując tym samym tytuł Mistrza z zeszłego roku.

1 czerwca 2014 r. po raz drugi odbyły się uliczne Biegi Gminne, tym razem pogoda nam dopisała. Na pół godziny przed rozpoczęciem imprezy zebrało się mnóstwo osób. W zawodach wzięło udział ponad 170 uczestników różnych kategorii wiekowych. Mimo wysiłku każdy ukończył bieg z uśmiechem na twarzy.

Dnia 10 i 11 sierpnia 2014 r. na obiekcie sportowym w Strzelcach odbył się dwudniowy Turniej o Puchar Wójta Gminy w Piłce Nożnej mężczyzn. W zawodach wzięło udział osiem drużyn, które prezentowały dobry poziom sportowy. Pierwszego dnia turnieju mecze rozgrywane były w grupach, natomiast w dniu drugim rozegrano półfinały, mecz o trzecie miejsce oraz finał. Atrakcji zawodom dała gra przy sztucznym oświetleniu oraz głośny doping publiczności.

14 września 2014 r. w hali w Oleśnicy koszykarki z UPLKS „Strzelec” zmierzyły się jedną z czołowych drużyn koszykarskich województwa świętokrzyskiego UMKS Kielce. Pojedynek był bardzo wyrównany. Zawody dostarczyły wielu emocji dużej rzeszy publiczności, która wypełniła trybuny hali do ostatniego miejsca. Choć nasze zawodniczki walczyły bardzo dzielnie, w niczym nie ustępując utytułowanym rywalkom, to jednak ostatecznie zakończyły się wynikiem 43-58 dla ekipy UMKS Kielce.



18 września 2014 r. na kompleksie sportowym w Strzelcach został rozegrany *III Turniej o Puchar Dyrektora Gimnazjum w Oleśnicy w Piłce Nożnej Chłopców*. Na zawody przyjechały drużyny z: Pacanowa, Rataj Słupskich i Jarosławic. Oleśnica jako gospodarz pokazała się z jak najlepszej strony. Po bardzo zaciętych pojedynkach chłopcy z PG w Oleśnicy zajęli I miejsce, wygrywając z Pacanowem i Ratajami oraz remisując z Jarosławicami.

30 września 2014 r. dziewczyny reprezentujące szkołę podstawową i gimnazjum w Oleśnicy wzięły udział w sztafetowych biegach przełajowych w Rytwianach. Oba nasze zespoły zaprezentowały się bardzo dobrze. Dziewczyny z gimnazjum zajęły III miejsce, a reprezentacja podstawówki I miejsce w swoich kategoriach wiekowych.

9 października 2014 r. w Nowinach nasze żeńskie sztafety z PSP i PG w Oleśnicy wystartowały w Mistrzostwach Województwa w Biegach przełajowych 10x800m. Dziewczyny z PSP po zaciętym pojedynku biegowym wywalczyły bardzo wysokie 5 miejsce na 21 startujących drużyn. Gimnazjalistki również dostarczyły wielu emocji, gdyż przez 9 zmian pałeczki sztafetowej zajmowały 3 miejsce. Ostatecznie zawodniczki PG w Oleśnicy zajęły 5 miejsce na 31 startujących drużyn.

22 listopada 2014 r. w hali widowiskowo-sportowej w Oleśnicy odbył się turniej piłki nożnej halowej mężczyzn, na który przybyło osiem zespołów. Spotkania rozgrywane były w dwóch grupach. Mecze okazały się bardzo wyrównane i emocjonujące.

Drużyny prezentowały dobry poziom techniczny. Dodatkowo dobre przygotowanie kondycyjne ekip pozwoliło na prowadzenie gry w szybkim tempie, co bardzo spodobało się publiczności na trybunach. Zwycięstwo wywalczyła drużyna ze Strzelec, pokonując zespół „Mateo” Stopnica 2:0.

Trzeba przyznać, że emocji i zdrowej rywalizacji podczas zawodów i turniejów naprawdę było sporo. To pokazuje, że warto, a nawet trzeba organizować takie przedsięwzięcia, bowiem nie tylko aktywizują one nas młodych, ale i także całą naszą gminną społeczność.

Gratulujemy naszym zawodnikom, cieszymy się ich sukcesami oraz mocno im kibicujemy, a także życzymy siły i zdrowia w myśl przysłowia: *„Jedność ducha i ciała to forma doskonała, aktywnie i sportowo przez życie na nowo!”*

Szanowni Państwo, to tylko telegraficzny skrót tego, co udało nam się dla Was zorganizować w ostatnim czasie. Cieszy nas bardzo, że chętnie bierzecie udział w propo-



nowanych przez nas imprezach. Jest to zarazem motywacja do dalszej pracy. Jednocześnie zapraszam do odwiedzenia naszej strony internetowej www.sportstrzelec.strefa.pl, jak również do dzielenia się opiniami na temat naszej działalności na facebooku. Wszystkie sugestie weźmiemy pod uwagę i wykorzystamy w dalszej pracy.

**Powyższy tekst z ramienia UPLKS „Strzelec”
Anna Brykowska i Julka Gałka uczennice gimnazjum
Prezes UPLKS „STRZELEC
Jarosław Zych**

Wybiegana

jesień

Startem w Rytwianach podczas powiatowych drużynowych zawodów lekkoatletycznych zakończyły swoje jesienne starty małe lekkoatletyki z Oleśnicy. To był dla nas bardzo udany jesienny sezon. Zdobyliśmy **Mistrzostwo Powiatu** w biegach sztafetowych 10 x 800m w Rytwianach. Kilka dni później walczyłyśmy o Mistrzostwo Województwa w Nowinach. Ostatecznie skończyło się na 5 miejscu (najlepszym jak dotąd w historii naszej szkoły). W Nowinach startowała druga reprezentacja naszej szkoły złożona w większości z dziewcząt z klasy 4-tej. Jestem bardzo zadowolona, że do tak trudnych zawodów udało się przygotować 20 dziewczynek chętnych do przebiegnięcia 800 metrów na przelajowych trasach. Na koniec ponownie na trasach przy klasztorze w Rytwianach rywalizowaliśmy w „drużynówce”. Drugie miejsce drużynowo osiągnęliśmy w składzie nie najmocniejszym, ale najbardziej wytrzymałym, z ogromną niespodzianką w postaci biegu Kasi Bartochoy (która indywidualnie zajęła 5 miejsce). Tradycyjnie już Iza Świątek, nasza piątoklasistka, pokazała klasę (9 miejsce). Iza za rok powalczy o indywidualne podium. Gratulacje za mobilizację dla Sary Zeliaś pomimo nieobecności swoich mocnych koleżanek z klasy szóstej ona z nami była i jak zwykle pobiegła bardzo dobrze, choć z bólem brzucha. Drużynę stanowiły więc w większości uczennice klasy piątej: Daria Wróbel, (która na starcie przewróciła się, ale szybko się podniosła po kąpieli w liściach i na trasie dotrzymała tempa najlepszym) oraz Gosia Bernacka i Weronika Poniewierska. Czwartoklasistki też pokazały się z dobrej strony Julia Czaplak (8 indywidualnie), Natalia Jankowska, Julia Słomska powalczą jeszcze nie jeden raz w tego typu zawodach, a podczas tegorocznych startów zdobyły ogromne doświadczenie. Finał wojewódzki w tej



Złota sztafeta: Małgorzata Bernacka, Wiktoria Janicka, Weronika Poniewierska, Sara Zeliaś, Natalia Jankowska, Natalia Czereś, Karolina Grzesik, Daria wróbel, Julia Czaplak, Iza Świątek, Katarzyna Bartocha, Julia Piotrowska



Uczestniczki zawodów wojewódzkich w Nowinach

konkurencji już w marcu. Mamy nadzieję pokazać się w najmocniejszym składzie i powalczyć o miejsce na podium wśród najlepszych szkół podstawowych naszego województwa.

Tekst i zdjęcia: Dorota Mrówka

► IX Mikołajkowy Turniej Minikoszkówki Dziewcząt ►

6 grudnia dziewiąty raz bawiliśmy się „pod okiem” Mikołaja podczas Turnieju Minikoszykówki. Gościliśmy pięć zespołów małych koszykarek urodzonych w roku 2002 i mł.: Rytwiany, Kościelec, Wąchock, Starachowice i Kazimierz Wielką. Po pięciu godzinach rywalizacji na boisku poznaliśmy najlepsze drużyny. Na najwyższym stopniu podium stanęły zawodniczki z UMKS GRACZ Starachowice, które pokonały w finale naszą drużynę. Trzecie miejsce przypadło szkole z Kazimierzy Wielkiej. Sponsorami nagród byli: Rada Sołecka w Oleśnicy, Urząd

Gminy, Rada Rodziców przy PSP w Oleśnicy, GS w Oleśnicy i sklepik szkolny. Składam gorące podziękowania dla wszystkich fundatorów nagród za pomoc w organizacji turnieju. Drużyna naszej szkoły wystąpiła w składzie: Natalia Czereś, Karolina Grzesik, Wiktoria Janicka, Wiktoria Grzyb, Sara Zeliaś, Weronika Poniewierska, Aleksandra Kosałka, Izabela Świątek, Zuzanna Kotlarz, Daria Wróbel i Małgorzata Bernacka.

Tekst : D. Mrówka-Panek



Młodzi aktorzy w inscenizacji *Jesteś najpiękniejsza*



Gwiazda borzymowskiego spotkania: Krzysztof Adamczyk



Publiczność podczas spotkania kończącego projekt: *Borzymów nasze miejsce mocy*



Wspólna zabawa ...





Władze samorządowe gmin i powiatu na dożynkach w Bogorii



Korowód dożynkowy przed wejściem do kościoła



Delegacja kobiet z Pieczonóg w strojach ludowych reprezentująca gminę na dożynkach powiatowych w Bogorii



ks. Marek Lejczak witający korowód dożynkowy



Na wesoło podczas Dnia Oleśnicy



Dzieci podczas zabawy w panelu Świat bajek i bajeczek



Stoisko Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska SCH Oleśnica



Degustacja oleśnickich wypieków



Samorządowe Pismo Społeczno-Kulturalne Gminy Oleśnica
OLEŚNICKIE ECHA

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów oraz ograniczonej ingerencji w stylistykę poszczególnych wypowiedzi.
WYDAWCA: Urząd Gminy Oleśnica, ul. Nadstawie 1, 28-220 Oleśnica, tel./fax: 41 377 40 36, e-mail: ug@olesnica.realnet.pl.
Redaktor prowadząca: B. Brykowska. Współpracownicy: A. Gajda, P. Ratuszka, Z. Ambroży, A. Grosicka, T. Ambroży, P. Strzelecki.
Druk: „Drukarnia Nadwiślańska Plus s.c.”, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 4a, drukarnia@dnplus.pl, tel. 15 823 55 42 Nakład 800 szt.